Cena 5 zł

# Głos Wielkopolski

CZYTELNIK

Rok VI A | Poznań, sobota 28 października 1950 r. | Nr 297 (2036)

## Masy pracujące Polski *pozdrawiają* robotników radzieckich

WARSZAWA. W związku ze zbliżającym się wielkim świętem proletariatu międzynarodowego — 33 rocznica Rewolucji Październikowej, tysiące robotników, chłopów i inteligencji pracującej oraz młodzieży polskiej śle do przyjaciół radzieckich listy z gorącymi pozdrowieniami i wyrazami wdzięczności za uzyskaną wolność i braterską pomoc w odbudowie i rozbudowie Polski.

Załogi fabryk, które wykonały zobowiązania podjęte dla uczczenia wielkiej rocznicy, z dumą donoszą o tym robotnikom radzieckim z pokrewnych gałęzi przemysłu. Wiele listów skierowano do kół Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej w Moskwie, Leningradzie, Stalingradzie i innych miastach ZSRR.

## Piękny czyn poznańskich energetyków

Pracownicy techniczni Biura Projektów Energetycznych „Energoprojekt" w Poznaniu postanowili uczcić 33 rocznicę Rewolucji Październikowej oraz zbliżający się II Kongres Światowego Komitetu Obrońców Pokoju, zwiększoną wydajnością pracy wartości 131 650 zł.

Zobowiązanie to przyspieszy wcześniejsze wykorzystanie kredytów inwestycyjnych wartości ponad sześć i pół miliona zł. Jest to już drugie zobowiązanie „Energoprojektu", powzięte w okresie ostatnich tygodni. (bk)

## Zwycięstwo robotników włoskich

RZYM (PAP). Około 250 tysięcy włoskich robotników włókienniczych wywalczyło sobie po dłuższej walce i strajkach nową umowę zbiorową, która polepsza znacznie warunki ich pracy. Nowa umowa zapewnia znaczną podwyżkę płac za godziny nadliczbowe. Ustalona zostanie jeszcze wysokość norm podwyżki, na które przemysłowcy już wyrazili zasadniczo swoją zgodę.

# Rząd NRD przeciwstawi się odradzaniu niemieckiego imperializmu

## Oświadczenie rządu Niemiec Demokratycznych w związku z deklaracją ośmiu państw w Pradze

BERLIN (PAP). W prasie berlińskiej opublikowany został komunikat Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej w związku z nadzwyczajnym posiedzeniem gabinetu w dniu 24 października br. Komunikat stwierdza m. in. co następuje:

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej z wielkim zadowoleniem przyjął do wiadomości sprawozdanie ministra spraw zagranicznych NRD o praskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych ZSRR, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej na temat nowojorskich decyzji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rząd NRD wdzięczny jest rządowi Związku Radzieckiego i rządom europejskich krajów demokracji ludowej za to, że rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej mógł wziąć udział w praskiej konferencji w charakterze pełnoprawnego członka, jak również za to, że sprawiedliwe żądania narodu niemieckiego przywrócenia jedności jego ojczyzny i szybszego zawarcia traktatu pokojowego, znalazły ponownie całkowite poparcie rządów, biorących udział w konferencji.

Decyzje nowojorskiej narady ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji stanowią dowód uporczywego kontynuowania polityki, uchylającej się od przestrzegania zobowiązań, wypływających z porozumień jałtańskich i poczdamskich, polityki, która zamiast utworzenia zjednoczonych, demokratycznych i pokojowych Niemiec — obiera sobie za cel włączenie Niemiec Zachodnich i zachodniego Berlina do agresywnego bloku północno-atlantyckiego.

**Polityka ta stanowi poważne zagrożenie pokoju i bezpieczeństwa narodów Europy. Zagraża ona istnieniu narodu niemieckiego.**

Troska o zachowanie i zapewnienie pokoju wywołuje wzrost oporu narodu niemieckiego przeciwko agresywnym planom imperializmu anglo-amerykańskiego i wkłada na wszystkich patriotów niemieckich obowiązek do jeszcze energiczniejszego występowania przeciwko tym planom i niedopuszczenia do odrodzenia się imperializmu niemieckiego.

Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej w pełni przyłącza się do propozycji konferencji praskiej ministrów spraw zagranicznych ponieważ konferencja ta wskazuje pokojową drogę rozwiązania problemów narodu niemieckiego. Rząd NRD przyłącza się w pełni do propozycji:

**1** By rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji oraz Związku Radzieckiego wydały oświadczenie, że nie dopuszczą do remilitaryzacji Niemiec i do wciągnięcia ich do jakichkolwiek planów agresywnych oraz że wprowadza w życie decyzje porozumienia poczdamskiego o utworzeniu (jednolitego, miłującego pokój) i demokratycznego państwa niemieckiego.

**2** By cofnięte zostały wszelkie ograniczenia na drodze rozwoju niemieckiej gospodarki pokojowej i nie dopuszczono do odbudowy niemieckiego potencjału.

**3** By traktat pokojowy z Niemcami został możliwie najszybciej zawarty, zgodnie z porozumieniem poczdamskim oraz by w ciągu roku po podpisaniu traktatu pokojowego wojska okupacyjne wszystkich mocarstw zostały wycofane z Niemiec.

**4** By utworzona została ogólnoniemiecka rada konstytucyjna na zasadach parytetu, składająca się z przedstawicieli wschodnich i zachodnich Niemiec, a która by poczyniła przygotowania do utworzenia tymczasowego demokratycznego, pokojowego ogólnoniemieckiego rządu suwerennego.

Zgodnie z przyjętymi na siebie w Pradze zobowiązaniami uczynienia wszystkiego, by ułatwić „rozwiązanie tych pilnych problemów w interesie umocnienia pokoju i międzynarodowego bezpieczeństwa", rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej deklaruje swą gotowość wzięcia udziału w tworzeniu ogólnoniemieckiej rady ustawodawczej.

Cały naród niemiecki, po gorzkich doświadczeniach przeszłości, dążący do pokoju i zjednoczenia ojczyzny, zrozumie niewątpliwie, że realizacja propozycji konferencji praskiej przybliża go bezpośrednio do urzeczywistnienia tych nadziei.

**Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest przekonany, że patriotyczne i pokojowe siły naszego narodu świadome są tego, że chwila wymaga pomnażania i łączenia wszystkich wysiłków celem zapewnienia naszemu narodowi pokoju, a tym samym i możliwości istnienia.**

## Fala strajków w GRECJI

SOFIA (PAP). Według wiadomości z Aten, wybuchły tam strajki pracowników państwowych w szeregu instytucji. Strajkuje personel Ubezpieczalni Społecznych, kas zapomogowych, biur pośrednictwa pracy, jak również robotnicy i urzędnicy fabryki samolotów. Strajk został poparty przez personel tytoniowej fabryki „Margaritisa". Podłożem strajku jest ostatnie obcięcie płac zarobkowych.

## Na całym świecie powstają siły które potrafią zlikwidować groźbę wojny

### Komunikat biura Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju

**PRAGA (PAP). Biuro Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosiło komunikat stwierdzający, że na posiedzeniu, jakie odbyło się w dniach 25 i 26 października w Pradze omówiono propozycje, dotyczące porządku obrad II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.**

Propozycje te zostały wysunięte przez komitet przygotowawczy Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, przez krajowe komitety obrony pokoju i przez poszczególne osoby i zrzeszenia w rozmaitych krajach, przekonane o konieczności wspólnych wysiłków dla obrony pokoju.

Komunikat stwierdza dalej, że Biuro wita z zadowoleniem ten szeroki udział osób i organizacji w ruchu obrońców pokoju i postanowiło przedstawić te propozycje II Światowemu Kongresowi. W trosce o popieranie dalszej inicjatywy na tym polu, Biuro postanowiło wysunąć wniosek, by dyskusje na sesji plenarnej uzupełnione zostały pracą specjalnych komisji. Praca tych komisji umożliwi uwzględnienie opinii osób cieszących się autorytetem i mogących się przyczynić do opracowania karty pokoju. Biuro powzięło to postanowienie w przekonaniu, że wszystkie opinie mogą być wypowiedziane w łonie Kongresu w interesie wspólnego, zdecydowanego wysiłku zmierzającego do obrony pokoju.

Komunikat stwierdza w dalszym ciągu, że brytyjski komitet obrony pokoju złożył sprawozdanie dotyczące przebiegu przygotowań do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Biuro stwierdza z zadowoleniem że zrobiono wszystko, by zapewnić odpowiednie warunki dla odbycia kongresu i składa brytyjskiemu komitetowi obrony pokoju podziękowania za jego owocną pracę.

Biuro przesyła pozdrowienia setkom milionów mężczyzn i kobiet na całym świecie, którzy wyznaczyli swych delegatów na kongres w Sheffield i zapewnia delegatów o swym całkowitym zaufaniu.

Komunikat stwierdza w zakończeniu, że obrońcy pokoju na całym świecie napiętnowali podżegaczy wojennych i wezwali narody do czujności. Nikt nie może dziś wątpić, że istniejące obecnie konflikty zawierają w sobie — zalążek klęski, która może dotknąć wszystkie kraje i nie oszczędzi żadnego narodu. Obrońcy pokoju zdają sobie sprawę, że powstały już siły, które są w stanie odwrócić groźbę wojny i utrwalić pokój, jeśli wszystkie narody się zjednoczą i połączą swe wysiłki w celu zapobieżenia klęsce.

## Dymisja rządu duńskiego

KOPENHAGA (PAP). Socjal-demokratyczny rząd premiera Hedtofta podał się do dymisji. Kryzys rządowy w Danii powstał po dłuższej debacie w parlamencie, podczas której dyskutowana była kwestia zniesienia systemu kartkowego na masło i margarynę. Wniosek rządowy został odrzucony i gabinet uznał za stosowne podać się do dymisji.

Koła dziennikarskie Danii wyrażają przypuszczenie, że zniesienie systemu kartkowego było jedynie pretekstem kryzysu rządowego. Istotną przyczyną natomiast jest niezadowolenie USA z tempa militaryzacji Danii.

## Wespół z hitlerowskimi oddziałami SS prowadzili walkę przeciwko patriotom polskim i radzieckim wojskom wyzwoleńczym

### IV dzień procesu wileńskiego AK

WARSZAWA (PAP). 26 bm. w czwartym dniu procesu przeciwko organizatorom tzw. ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK, sąd przesłuchał oskarżonych: Minkiewicza, Lidie Lwów i Wande Minkiewicz, po czym zeznania składali świadkowie. Odczytane na rozprawie zeznania świadka Chrystiansena — majora „Abwehrstelle" w Wilnie ujawniły w całej pełni szczególy haniebnej współpracy wileńskiej komendy AK z hitlerowskim okupantem.

Z kolei zeznania złożyła osk. Lidia Lwów, która podaje, że uważa się za żonę osk. Szendzielarza — Łupaszki. Przyznała się ona częściowo do winy i stwierdziła, że od września 1943 r. była członkiem oddziału leśnego, dowodzonego przez „Łupaszkę".

W charakterze sanitariuszki brała udział w napadach na partyzantkę radziecką, po wyzwoleniu pozostała nadal w bandzie „Łupaszki" i uczestniczyła w napadach na działaczy demokratycznych, żołnierzy polskich i radzieckich, funkcjonariuszów MO i organów bezpieczeństwa. Była świadkiem licznych morderstw i rabunków.

Sanitariuszką w bandach „Zygmunta", a później „Łupaszki" była również osk. Wanda Minkiewicz. Przyznała się ona do udziału w akcjach dywersyjnych i terrorystycznych, dokonywanych przez te bandy. W późniejszym czasie pełniła funkcje łączniczki pomiędzy mężem swym, osk. Minkiewiczem, a osk. „Łupaszką". Podobnie jak osk. Lwów, przyznała się ona do pobierania wysokich sum pieniężnych za swoją działalność oraz do posługiwania się fałszywymi dokumentami.

Po otwarciu postępowania dowodowego, przewodniczący odczytał zeznania świadka Juliusza Chrystiansena, b. szefa kontrwywiadu wojskowego w Wilnie (Abwehrstelle). Chrystiansen wzięty został do niewoli w 1945 r. i znajduje się obecnie w więzieniu w Związku Radzieckim, jako zbrodniarz wojenny.

Chrystiansen zeznał przed władzami radzieckimi, że „Abwehra" posiadała wiadomości, iż komendant okręgu wileńskiego AK, gen. „Wilk"-Krzyżanowski wydał instrukcję przewidującą pozostawienie na terenie Wileńszczyzny siatki wywiadowczej AK w razie wycofania się wojsk niemieckich z terenu Wileńszczyzny. Siatka ta miała prowadzić robotę szpiegowską na tyłach Armii Radzieckiej. Niemcom wiadomo było, że wywiad AK na polecenie Londynu, pracuje przeciwko Związkowi Radzieckiemu, co — według słów Chrystiansena — było dla wywiadu niemieckiego „bardzo cenne".

(Ciąg dalszy na str 2)

## Społeczeństwo zielonogórskie solidaryzuje się ze stanowiskiem Rządu odnośnie likwidacji tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych

W ub. czwartek odbyła się w sali Teatru Miejskiego w Zielonej Górze wielka manifestacja społeczeństwa zielonogórskiego, domagającego się zniesienia tymczasowości administracji kościelnej na Ziemiach Odzyskanych i solidaryzującego się z pismem Urzędu dla Spraw Wyznań, skierowanym do Episkopatu Polskiego.

Manifestacja zorganizowana została staraniem Komisji Księży-Patriotów przy Zarządzie Okręgowym Związku Bojowników o Wolność i Demokrację.

Do licznie zgromadzonych mieszkańców Zielonej Góry przemówił sekretarz Zarządu Okręgowego Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację red. Bolesław Sobkow. Zapoznając zebranych z treścią listu, nawiązując do umowy zawartej pomiędzy Rządem RP a Episkopatem red. Sobkow oświadczył, iż społeczeństwo polskie, katolicy polscy, ogromna większość duchowieństwa polskiego — dla których ziemie zachodnie nie są ani na jednym hektarze tymczasowe, nie mogą mieć nic wspólnego z kimkolwiek, kto myśli i działa inaczej, niż interes narodowy nakazuje.

Potwierdziła to szeroka dyskusja, jaka wywiązała się po wygłoszonym referacie.

**M. in. zabrał głos ks. prob. Jerzykowski — przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego „Caritas", który stwierdzając, że ziemie zachodnie były polskie, są polskie i pozostaną polskie — wyraził nadzieję, że Episkopat Polski w obliczu jednolitej postawy wszystkich mieszkańców Ziem Odzyskanych przyspieszy likwidację tymczasowości administracji kościelnej.**

Manifestacja zakończona została uchwaleniem rezolucji domagającej się realizacji zobowiązań przyjętych przez Episkopat w umowie z Rządem R. P.

## Związek Zawodowy Dziennikarzy R. P. protestuje w sprawie bezprawnej decyzji rządu USA

WARSZAWA (PAP). Prezydium Zarządu Głównego Zw. Zaw. Dziennikarzy RP w związku z odmową udzielenia wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych redaktorowi „Trybuny Ludu" Stanisławowi Brodzkiemu, podjęło następującą uchwałę:

Zarząd Główny Związku Zawodowego Dziennikarzy RP wyraża swoje oburzenie z powodu odmowy udzielenia przez rząd USA wizy wjazdowej do Stanów Zjednoczonych redaktorowi „Trybuny Ludu" — Stanisławowi Brodzkiemu, który został oficjalnie akredytowany przez sekretariat ONZ jako sprawozdawca prasowy na V sesję Zgromadzenia Ogólnego.

Jest to nowy, ale nie pierwszy przykład gwałcenia i łamania przez rząd USA istniejących i podpisanych przezeń umów i konwencji międzynarodowych i brutalnego naruszania praw ONZ. Fakt ten ujawnia, rzeczywistą wartość frazesów o wolności prasy i informacji, którymi szermują imperialistyczni władcy USA.

Zarząd Główny Zw. Zaw. Dziennikarzy RP jak najostrzej protestuje przeciwko niedopuszczeniu dziennikarza polskiego na sesję ONZ i zwraca się do sekretariatu generalnego ONZ o zajęcie właściwej postawy wobec bezprawnej decyzji rządu USA oraz spowodowanie wydania wizy wjazdowej na sesję ONZ przedstawicielowi „Trybuny Ludu".

## Ponad pół miliona bezrobotnych w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). Jak wynika z danych opublikowanych przez bonnski urząd statystyczny 570 000 młodych osób w wieku od 15 do 25 lat pozostaje na terenie Zachodnich Niemiec bez pracy i mieszkania.

BIBLIOTEKA NARODOWA
951 - 1981

## Za dolary wywiadu brytyjskiego, bronią od hitlerowców

# mordowali patriotów polskich i radzieckich żołnierzy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Hitlerowcy brali bowiem pod uwagę, że Polacy pracujący w wywiadzie AK mieli lepsze warunki szpiegostwa antyradzieckiego.

Chrystiansen zeznaje dalej, że zwerbował do współpracy w kontrwywiadzie niemieckim osk. Borowskiego, który zgodził się chętnie dostarczać „Abwehrze" wiadomości dotyczących miejsc pobytu oddziałów partyzantki radzieckiej.

Niemcy dostarczyli broń dla Borowskiego i jego grupy wywiadowczej.

W dalszym ciągu swych zeznań Chrystiansen podaje, że w ręce kontrwywiadu niemieckiego w Wilnie dostał się rozkaz dowództwa AK, wydany w końcu 1943 r. W rozkazie tym stwierdzono m. in. „dowództwo oddziałów AK zobowiązuje się nie stawiać przeszkód w transportowaniu wojsk niemieckich na wschód".

W instrukcji dla grupy oficerów wywiadu AK Borowski pisał m. in.: „Głównym zadaniem grup kontrwywiadowczych AK jest rozpracowywanie rosyjskich oddziałów dywersyjnych i wywiadu rosyjskiego przeciwko Niemcom". Według instrukcji, materiały dotyczące działalności partyzantki radzieckiej, miały być przekazywane hitlerowskim władzom wojskowym.

Chrystiansen zeznaje następnie, że Borowski proponował mu zorganizowanie grupy AK, która razem z hitlerowcami miała walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Chrystiansen zawiadomiony został o trzech wypadkach ochraniania przez oddziały AK przed partyzantką radziecką pociągów z wojskiem niemieckim.

Jak zeznaje dalej Chrystiansen — Standartenfuehrer SS zawarł umowę z miejscowymi przedstawicielami AK, która dotyczyła prowadzenia wspólnych walk przeciwko partyzantce radzieckiej w rejonie Lidy i Mołodeczna.

### Toast za... zwycięstwo hitlerowców

Chrystiansen brał udział w pertraktacjach z występującym pod pseudonimem „Zapora" reprezentantem komendanta AK na obszar wileński — „Wilka" — Krzyżanowskiego. Tematem tych pertraktacji — przy których asystował przybyły samolotem z Anglii Anglik pseudonim „Robert" — były wspólne działania hitlerowców i AK — przeciwko radzieckim jednostkom wojskowym i oddziałom partyzanckim. „Zapora" stwierdził wówczas, że „siódma „brygada" AK ma za zadanie prowadzenie walk przeciwko oddziałom radzieckim. W wyniku tych rozmów Niemcy dostarczyli oddziałom „Zapory" amunicji. Chrystiansen podaje, że podczas kolacji, która odbyła się po zakończeniu rozmów, „Zapora" wzniósł — wspólnie z angielskim oficerem — toast za zwycięstwo armii hitlerowskiej.

### AK miała wysyłać Polaków na prace do Niemiec

W lutym 1944 r. Chrystiansen spotkał się dwukrotnie z „Wilkiem" — Krzyżanowskim, który zaproponował utworzenie z oddziałów AK 15-tysięcznej dywizji do walki z wojskiem i partyzantami radzieckimi oraz zastąpienie współpracującej z Niemcami policji litewskiej przez policję AK. „Wilk" proponował także podporządkowanie „Abwehrze" wywiadu AK, skierowanego przeciwko Związkowi Radzieckiemu. AK miała organizować również transporty ludności i wysyłać je na prace do Niemiec oraz dostarczać armii niemieckiej żywności.

**W dalszym ciągu zeznań Chrystiansen mówi, że w końcowym okresie powstania warszawskiego przedstawiciel gen. Bora - Komorowskiego, który przybył w towarzystwie hr. Tarnowskiej, zapytywał go, w jaki sposób oddziały AK mogą wspólnie z hitlerowcami walczyć przeciwko Związkowi Radzieckiemu.**

### Świadkowie poznają zbirów

Świadek Maria Borysowicz — wdowa po zamordowanym przez gestapo członka Związku Patriotów Polskich, na pytanie przewodniczącego, którego z oskarżonych rozpoznaje, odpowiada: „Poznaję krwawego zbira — Borowskiego. On nas wydał w ręce gestapo". Maria Borysowicz przerywanym ze wzruszenia głosem przedstawia sądowi wstrząsające okoliczności dokonanego przez grupę „Cecyli" z osk. Borowskim na czele, aresztowania, a następnie torturowania i wydania w ręce gestapo grupy członków ZPP: świadka jej męża Borysowicza oraz małżeństwa Namysłowskich.

„3 czerwca 1944 r. wieczorem — zeznaje Borysowiczowa — przyjechali do nas do domu samochodem uzbrojeni w karabiny maszynowe — padli do domu robiąc szczegółową rewizję. Myśmy tego dnia nie nocowali wdomu i schwytali nas dopiero następnego dnia rano w miejscu pracy. Mnie zaprowadzili do jakiejś komórki na terenie getta, bili kolbami rewolweru po głowie, wykręcali ręce wypytując gdzie zamieszkują ludzie z naszej organizacji. Powiedziałam, że nie wiem. Kazali mi się rozebrać. Położyli na beczce i bili aż do utraty przytomności. Po jakimś czasie przyprowadzili do mnie męża. Był on również pobity — krew szła mu gardłem. Powiedzieli nam: wasza kariera komunistów już się skończyła.

Świadkowi wspominającemu swe tragiczne przejścia w rękach oprawców z „Cecylii" robi się słabo ze wzruszenia. Przewodniczący poleca podać świadkowi wody, po czym Maria Borysowicz zeznaje dalej, że Borowski przewiózł ją z mężem z kolei do hitlerowskiej żandarmerii. Następnie świadek wraz z mężem i małżeństwem Namysłowskich była kilkakrotnie przesłuchiwana i torturowana przez gestapowców. Po tych torturach i przesłuchaniach, świadek została wysłana do obozu koncentracyjnego. Gdy wróciła z obozu dowiedziała się, że jej mąż został przez gestapo zamordowany w więzieniu.

Przewodniczący: Jaka była konkretna przyczyna waszego aresztowania:

Świadek: Nasza przynależność do ZPP.

Przewodniczący: Czego żądał Borowski w czasie przesłuchiwania?

Świadek: Zmuszał, aby wydać działającą w Wilnie lewicę akademicką i innych.

Przewodniczący: Kto był przywódcą tej grupy, która was aresztowała?

Świadek: Jak się zorientowałam — to Borowski. On był przywódcą tych wszystkich katów. Ten zbir i kat. Ile istnień ludzkich on wymordował.

# Ponowne naruszenie granicy Chin przez lotnictwo USA

## Nota ministra spraw zagranicznych Chin Ludowych do Trygve Lie

PEKIN (PAP). Jak podała agencja Nowych Chin, w okresie pomiędzy 13 a 25 października lotnictwo amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei znowu kilkakrotnie naruszyło granicę Chin, bombardując i ostrzeliwując terytorium prowincji Laodun. W związku z powyższym w dniu 26 października minister spraw zagranicznych centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-Lai skierował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie depeszę następującej treści:

Według doniesienia naszego północno - wschodniego rządu ludowego, w dniu 15 października o godz. 14.25 według czasu pekińskiego cztery samoloty wojskowe amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei ukazały się nad miastem Anżdun i ostrzelały z niewielkiej wysokości ulice miasta. W dniu 20 października o godz. 23 jeden samolot wojskowy amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei ukazał się nad rejonem Czan-Dan, powiatu Kuan-Dian, prowincji Laodun i zrzucił jedną bombę.

W dniu 21 października o godz. 4.07 dwa wojskowe samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei ukazały się nad wsią Dokou, powiatu Czan, prowincji Laodun. W dniu 22 października o godz. 4 trzy samoloty wojskowe amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei ukazały się nad wsią Halguan powiatu Czan, prowincji Laodun.

W dniu 24 października o godzinie 10.36 trzy samoloty wojskowe amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei ukazały się nad wsią Dokou powiatu Czan w prowincji Laodun.

W dniu 25 października o godz. 7.25 cztery wojskowe samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei ukazały się nad miejscowością Endahou w rejonie Wei-Szao, powiatu Lin-Czan, w prowincji Laodun i przez jedną minutę ostrzeliwały wieś, raniąc dziecko i jednego chorego mężczyznę.

Czterokrotnie w dniu 27 sierpnia, 30 sierpnia, 24 września i 18 października br. składałem w Radzie Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych protesty i wnosiłem oskarżenie w związku z naruszeniem przez samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei granic powietrznych Chin i w związku z dokonanymi przez te samoloty zbrodniami w postaci zamordowania i poranienia obywateli chińskich, jak również dokonania zniszczeń w chińskim mieniu.

Jednakże wskutek tego, że Stany Zjednoczone kontrolują większość w Radzie Bezpieczeństwa, Rada ta dotychczas nie uczyniła żadnych kroków w kierunku zastosowania sankcji przeciwko amerykańskiej agresji w Korei i przeciwko rozdmuchiwaniu płomienia wojny na wschodzie. Odwrotnie, Zgromadzenie Ogólne ONZ powzięło bezprawną uchwałę poparcia Stanów Zjednoczonych, rozszerzająca zakres agresywnej wojny USA przeciwko Korei.

Coraz częstsze w ciągu ostatnich 13 dni wypadki naruszania przez wojskowe samoloty amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei granic Chin oraz ostrzeliwanie i bombardowanie przez nie terytorium chińskiego, dowodzą, że zbrodnicze działania Stanów Zjednoczonych, mające na celu rozszerzenie wojny, trwają nadal i są skierowane przeciwko północno - wschodniej części Chin.

W imieniu centralnego rządu ludowego Chińskiej Republiki Ludowej raz jeszcze składam niniejszym w Organizacji Narodów Zjednoczonych powyższe oskarżenie i domagam się by Rada Bezpieczeństwa natychmiast uczyniła skuteczne kroki w kierunku zaprzestania powtarzających się zbrodniczych aktów naruszania przez samoloty wojskowe amerykańskich agresywnych sił zbrojnych w Korei granic powietrznych Chin, jak również w kierunku natychmiastowego wycofania amerykańskich agresywnych sił zbrojnych z Korei, a to w celu zapobieżenia rozszerzeniu wojny.

# Przegląd prasy

**List Urzędu do Spraw Wyznań, skierowany do polskiego Episkopatu, a poruszający sprawę naruszenia przez Episkopat porozumienia z Rządem RP, zawartego 14 IV 1950, wywołał obszerne komentarze prasy codziennej. Polska opinia publiczna oburzeniem zareagowała na postępowanie Episkopatu, który nie usiłował nawet zrealizować zawartego przed pół rokiem porozumienia.**

„Postępowaniem swym w tej sprawie — pisze „Trybuna Ludu" — Episkopat polski naruszył jednak nie tylko art. 3 porozumienia z dnia 14 kwietnia. Naruszył m. in. trzy inne artykuły: ten, który mówi, że Episkopat polski kierować się będzie polską racją stanu i ten, który mówi, że Episkopat polski będzie popierał wszelkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju, a przeciwstawiał się wszelkim dążeniom do wywołania wojny jak i ten, w którym mowa jest o zwalczaniu wrogich Polsce dążeń rewizjonistycznych".

„Życie Warszawy" podkreśla, że stanowisko Episkopatu, niezgodne z duchem i literą porozumienia, kłóci się ze stanowiskiem polskich katolików:

„Oświadczenie Rządu RP o konieczności położenia kresu tymczasowemu charakterowi administracji kościelnej na polskich ziemiach zachodnich wyraża stanowisko całego bez wyjątku społeczeństwa. Śmiemy twierdzić, że wyraża ono również stanowisko w tej sprawie ogromnej większości duchowieństwa polskiego, które nie może odczuwać dwuznacznej, upokarzającej i godzącej w najżywotniejsze interesy narodu tymczasowości, w jakiej rozmyślnie utrzymywane są diecezje i parafie w zachodniej części terytorium polskiego".

Stanowisko kół rządzących Kościołem w Polsce nabiera specyficznej wymowy na tle sytuacji międzynarodowej. Pisze o tym „Kurier Codzienny".

„Tolerowanie w dalszym ciągu tego rodzaju stanu rzeczy jest rzeczą niemożliwą, i to w okresie, kiedy rewizjoniści z Niemiec Zachodnich, popierani i podsycani przez anglosaskich imperialistów, rozpętują zbrodniczą kampanię przeciwko naszej granicy zachodniej i kiedy dokonuje się remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, zwróconej przeciwko pokojowi i także przeciwko narodowi polskiemu. Watykan znajduje się w jednym froncie z tymi podpalaczami świata. Dlatego dla niego również nałożenie Ziem Odzyskanych do Polski jest tymczasowe".

## Komunikat

Z okazji zakończenia Tygodnia Walki z Analfabetyzmem odbędzie się w dniu dzisiejszym, dnia 28 bm., o godzinie 16.15 w sali reprezentacyjnej Izby Rzemieślniczej uroczysta akademia, zorganizowana przez Społeczny Komitet Walki z Analfabetyzmem.

W części oficjalnej akademii nastąpi odznaczenie kursistów początkowego nauczania nauczycieli oraz wyróżnionych organizatorów kursów.

W bogatej części artystycznej przewidziano m. in. montaż słowno-muzyczny pt. „Pieśń wieczorna" w wykonaniu Akademickiego Zespołu Artystycznego i solistów Państwowej Wyższej Szkoły Operowej. Nadto wystąpią również artyści scen poznańskich.

(Mia)

M. IGNATOW

# Podziemie Krasnodaru (14)

Przekład A. i A. Sternowie

— Jeszcze jedną tylko, Arseni Sylwestrowiczu. Na naszej fabrycznej maszynerii znamy się naturalnie nienajgorzej. Ale strzeżonego Pan Bóg strzeże. Chcielibyśmy nawiązać stały kontakt z Eugeniuszem Piotrowiczem Ignatowem, jest to autorytet w sprawach kombinatu. Chodzi o to, aby w krytycznej chwili móc się z nim niekiedy naradzić.

— Daleko się teraz znajduje — uśmiechnął się Arseni Sylwestrowicz. — Siedzi w górach.

— Wiem że w górach. Ale jednak musimy za wszelką cenę nawiązać z nim kontakt!

— Myślałem już o tym. Oczywiście mamy radiostację. I człowieka do tej roboty również znaleźliśmy.. Tylko, że człowieka tego spotkało... nieszczęście. Na razie nie mamy dla niego zastępcy.

— Ja mam odpowiedniego człowieka — odparł Łysienko i opowiedział o Wali.

— Cóż Swiridzie, ty ją lepiej znasz. Niech pomieszka u ciebie wyleczy się, a potem zobaczy się: może powierzymy jej łączność radiową. Na razie trzeba kogoś wysłać do Bati i uprzedzić go, że niezadługo zaczniemy z nim prowadzić rozmowy w eterze. Trzeba mu przesłać szyfr no i wszystko pozostałe. Wyobrażam sobie, jak się stęsknił za wiadomościami z Krasnodaru... Czy masz człowieka, którego można by było posłać w góry?

— Myślałem już o tym... Co myślisz o nauczycielce Oldze Mikołajewnie?

— Owszem, nadaje się. Zna dobrze naszą okolicę i umie trzymać język za zębami..

— Kiedy mam przysłać do ciebie Olgę Mikołajewnę po szyfr?

— Musisz mi zaoszczędzić wszelkich wizyt, Swiridzie — powiedział Arseni Sylwestrowicz. — Zapamiętaj sobie raz na zawsze, że jestem człowiekiem mocno zakonspirowanym i zna mnie bardzo niewielu.

— Więc co będzie z szyfrem?

— Doręczę ci go sam. Czy są jeszcze jakieś sprawy?

Łysienko zawahał się.

— Nie wiem, bo właściwie... ta sprawa nie należy do mojego resortu.

— Wszystko jedno, mów!

— Otóż... Czy pomyślałeś, Arseni Sylwestrowiczu o tym aby mieć swojego człowieka w gestapo?

— Więc o to ci chodzi? — Arseni Sylwestrowicz pokiwał głową.

—Jakże można bez tego? Nie mając tam swojego człowieka, będziemy zawsze głusi i ślepi...

— Czekaj, czekaj, bez agitacji!... Właśnie dziś pytano mnie o to samo ze sztabu partyzanckiego ruchu oporu na Południu... Nie jest to takie proste, pułkownik Kristman nie jest w ciemię bity — z mojego polecenia nikogo do siebie na służbę nie przyjmie...

Za drzwami rozległy się skradające się kroki.

— Nie wiem, szanowny panie — zupełnie innym głosem głośno i dobitnie zaczął mówić Arseni Sylwestrowicz. — Nie wiem czy dobijemy interesu cena jest zbyt wygórowana..

Drzwi się otworzyły i do pokoju wszedł wysoki szpakowaty człowiek, w pomiętym garniturze.

— Czego pan sobie życzy? — spytał Arseni Sylwestrowicz.

— Szukam obywatela Fiedorczuka — ochrypłym głosem odpowiedział nowoprzybyły, szybko i uważnie rozglądając się po pokoju.

— Co — o? — zagrzmiał dyrektor handlowy domu towarowego „Kamelia". — Co za obywatel Fiedorczuk?! Tu nie ma żadnych „obywateli"! Tu prowadzą interesy uczciwi przemysłowcy pod auspicjami zarządu miejskiego i dowództwa wojsk niemieckich. Czasy zaś „obywateli" szanowny panie, minęły! Proszę w tej chwili opuścić nasz zakład!...

Arseni Sylwestrowicz wskazał przybyłemu drzwi. Gość cofał się, niezręcznie usiłując przeprosić oburzonego dyrektora.

— Przepraszam... Omyliłem się... Widocznie trafiłem pod złym adresem... Przepraszam...

Gdy drzwi sie za nim zamknęły, Arseni Sylwestrowicz gniewnie mruknął pod nosem:

— Ile razy powtarzałem Awdiejewnie: „wychodzisz z domu, zamykaj drzwi na zasuwę"... Potem ma się tylko kłopot ze szpiclami!...

Uspokoiwszy się, Arseni Sylwestrowicz zbliżył się do Łysienki i przyjacielskim ruchem objął go w pół.

— Widzisz, tak wyglądaja sprawy. Swiridzie, nie łatwe jest życie handlowca!... — powiedział z uśmiechem — Mam do ciebie jeszcze jedną sprawę: w zakładach przemysłowych nr 456, tam, gdzie hitlerowcy remontują czołgi, samochody pancerne i ciężarówki mamy swego człowieka, konstruktora Michajłowa. Coś mu tam nie wychodzi z niektórymi częściami maszyn w remontowanych przez hitlerowców motorach. Chodzi nam o to, aby te części maszyn były bez zarzutu w czasie dokonywania prób ale rozsypywały się podczas pierwszej potyczki i to tak ażeby cały obiekt nie nadawał się więcej do użytku. Pomyśl-no, jak to zrobić, jesteś przecież konstruktorem i mechanikiem, a potem powiedz nam.

— Dobrze — odparł Łysienko — Pomyślę, pogadam z naszymi chłopcami i wstąpię tu za jakieś dwa dni...

W czasie tej rozmowy Azardow obsługiwał w sklepie dwóch niemieckich oficerów, pokazując im wytworne flakony z wodą kolońską.

Drzwi sklepu otworzyły się i wszedł mężczyzna mniej więcej trzydziestoletni, w zniszczonym granatowym ubraniu. W prawym ręku trzymał kilka tekturowych pudełek związanych sznurkiem.

— Przepraszam czy mógłbym zobaczyć dyrektora handlowego? Wykonałem na jego obstalunek kilka modeli pudeł tekturowych i przyniosłem je, by mu pokazać — powiedział nieznajomy, po przywitaniu się z Azardowem.

—Od dawna już czekamy na pana!.. Luizo! — zawołał Azardow jedną z ekspedientek. — Niech pani się zajmie klientami. Panowie będą łaskawi mi wybaczyć — zwrócił się do niemieckich oficerów. — Wypuszczamy obecnie nowy towar i obstalowaliśmy doń oryginalne opakowanie. Muszę osobiście obejrzeć wzory. Proszę mi wybaczyć...

— Jak się masz! — przyjacielsko powitał gospodarz nowego gościa. — Spóźniłeś się! Posłałem przecież do ciebie Awdiejewnę, ażebyś wstąpił do mnie rano.

Dieriewienko, sekretarz podziemnego komitetu miejskiego partii, skonfundowany rozłożył ręce:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Jacek Wołowski

# ROZMOWY

Franz Rathke, szczupły młody człowiek, w fartuchu osypanym rażącym ceglanym pyłem, jeszcze raz uderza młotkiem w krawędź pokrytego polewą kafla. Kafel pęka. Rathke marszczy się i ze złością ciska go na ziemię. Sięgnął po następny, ogląda krawedzie i z widoczną irytacją pokazuje go moim towarzyszom. Krawędzie pokryte są nierówno zaskorupiałą polewą.

— Do czego to podobne — mówi trochę podniesionym głosem — przecież to i pieniądze się marnują i robota utyka przez tę niechlujnie zrobioną polewę, przez te zacieki. Jakby na złość — kiedy mamy przed terminem budynek oddać.

Milknie na chwilę, a potem zwracając się do moich towarzyszy dorzuca:

— Warto by do fabryki napisać, żeby trochę tam uważali.

I właśnie w tej chwili czuję, że ów robotnik niemiecki jest mi w tej chwili bliski, jest mi znany, przecież akurat takim samym gestem, z taką samą irytacją pokazywali mi dwa miesiące temu w Płocku robotnicy na jakiejś tam budowie takie same, źle emaliowane kafle, które trzeba młotkiem ociosywać. Przy takim ociosywaniu materiał często pęka, jest strata czasu i strata materiału, strata robocizny.

Robotnicy, którzy w Płocku o tym mi mówili, mówili jak ludzie, którzy czują się głęboko odpowiedzialni za to, co się w Polsce dzieje, którzy chcą, żeby szło jak najlepiej, a gdy po ich myśli nie idzie, unoszą się słusznym gniewem.

W słowach Franza Rathke taki sam właśnie ton, ta sama troska przebija. Troska robotnika, który czuje się gospodarzem w swoim kraju i chce żeby wszystko szło jak najlepiej.

* * *

Franz Rathke mówi po polsku. Gdy towarzyszący mi kierownicy budowy Alfred Kugler i Karl Lendenberg przedstawili mnie, Rathke wyciąga rękę i mówi, że on dobrze zna Warszawę, bo jako jeniec wojenny przez prawie trzy lata tam pracował.

— Wasi murarze tu do naszego Berlina powinni przyjechać i pokazać jak się domy buduje — mówi. — Myśmy się od nich w Warszawie dużo nauczyli i próbujemy teraz u siebie wasz system wprowadzać.

Pytam Rathkego, jak mu się w Warszawie działo. Odpowiada, że dobrze, choć pracować trzeba było — jak mówi — ostro „po polsku".

— Ale — dodaje — bez takiej pracy i za sto lat byście Warszawy nie odbudowali. Bez takiej pracy i my Berlina nigdy nie odbudujemy. Tylko — że niektórzy starzy robotnicy tego nie rozumieją. Gdy po powrocie z niewoli opowiadali im ci co stosunkowo niedawno z Polski wrócili o waszych szybkościowcach — to starzy kręcili głowami i mówili, że nieprawda.

— My tu na budowie to prawie sami dawni jeńcy wojenni, co u was pracowali. Robimy tak, jakeśmy się u was nauczyli i dlatego jeden z bloków został nazwany: „Warszawa".

* * *

Blok, w którym się znajdujemy, jest już wykończony w stanie surowym, a za tydzień ma być oddany do użytku. Zamieszkać w nim mają w pierwszym rzędzie przodownicy pracy, którzy przy budowie pracowali. Chodzę po owym bloku, gdzie miast podłóg, leżą jeszcze wióry, gdzie wala się wapno, piętrzą niezużyte cegły.

W pierwszej chwili, gdy tak sobie chodzę, wydaje mi się, że choć budynek już stoi, za tydzień jednak całkowicie gotów nie będzie. Nie ma podłóg, nie ma światła, brak klamek u drzwi, nie wszystkie piece gotowe. Gdy jednak rozglądam się uważniej, początkowe wrażenie mija. Światła nie ma, ale instalacje elektryczne są już wmurowane i wszędzie u sufitów wiszą wąsiki drutów. Podłóg nie ma, ale klepki do układania posadzek przygotowane są w stertach na korytarzu. Kafle do pieców też są pod ręką. Bal na którymś tam piętrze leży w kącie cały stos aparatów telefonicznych wraz z gniazdem, tylko wziąć i założyć. Wszystkie mieszkania są jednopokojowe, poza tym w każdym mieszkaniu jest duża kuchnia i porządna łazienka.

Gdy tak sobie chodzę i to wszystko oglądam, myślę, że robotnicy niemieccy nauczyli się od nas szybkościowych metod pracy, a znów my powinniśmy się od nich nauczyć dokładności i solidności w wykonaniu. Zbyt często jeżdżąc po kraju widuję budynki wykończone w stanie surowym i nie zamieszkałe od wielu miesięcy, bo na skutek złej organizacji nie wmurowano na czas instalacji elektrycznej, czy zabrakło w ostatniej chwili stolarszczyzny, o której nie pomyślano w porę.

* * *

Gdy schodzę na dół, by połączyć się z towarzyszami, spostrzegam na parterze dwóch robotników pracujących przy układaniu jakiejś tam przegródki z cegieł.

— To też dawny jeniec wojenny — mówi towarzyszący mi inżynier Kugler — jest przodownikiem pracy i wyrabia wraz ze swoim zespołem murarskim 370 proc. ponad normę. Może pan z nim mówić po polsku, bo nauczył się w Warszawie.

Podchodzę, przedstawiam się i ściskam robotnikowi rękę.

Mój rozmówca nazywa się Heinz Trepto. Pytam wiele zarabia. Odpowiada, iż otrzymuje 1 markę 82 fenigi za godzinę, co wraz z premią i dodatkami daje mu około 450 marek miesięcznie. Wyciągam papierosy, częstuję go i pytam, co myśli o granicy na Odrze i Nysie?

Tamten zaciąga się papierosem i przez chwilę się zastanawia.

— Nie ma u nas nikogo z wyjątkiem chyba kapitalistów w strefach zachodnich i z wyjątkiem panów, których majątki rozparcelowano — kto chciałby wojny. Granica na Odrze i Nysie jest rękojmią pokoju — rękojmią przyjaźni i porozumienia między narodami. Leży to przede wszystkim w naszym interesie. Przecież na wypadek wojny Niemcy stałyby się pewno jednym wielkim rumowiskiem. — Milknie, a potem otrząsa się z obrzydzeniem i dorzuca: — Mamy dość wojny. Chcemy teraz pokoju, żeby móc budować, żeby móc zarabiać, żeby móc żyć — lepiej i sprawiedliwiej niż przed laty.

* * *

Potężna detonacja, czarne kłęby dymu, stukot opadających na ziemię okruchów gruzu. Milicjant opuszcza rękę, daje znak, że można iść dalej. Idziemy w kierunku gnanego wiatrem kłębowiska białego pyłu.

Właśnie przed chwilą wróciliśmy z alei Stalina, a teraz idziemy obejrzeć wielki państwowy dom towarowy.

Detonacja, którąśmy przed chwilą słyszeli, to rozsadzanie ruin. Porywisty wiatr rozpędził dym i pył. Na wprost nas idzie grupka robotników. Mam ochotę z nimi pogadać. Biorę pod rękę trochę opierającego się tłumacza i idziemy w ich stronę. Tłumacz raz po raz spogląda na zegarek. Takie przygodne rozmowy rozbijają program.

Podchodzimy do robotników. Widzę wśród nich kobietę, niską, krępą, w umorusanym kombinezonie. Zatrzymuje się i rękawem podgarnia do góry spadające na oczy włosy.

Zaczynam z nią mówić. Okazuje się, że pochodzi z okolic Legnicy, nazywa się Elza Kinsch, przed dwoma laty została przesiedlona na teren NRD i od tego czasu pracuje jako robotnica przy budowach, gdzie zarabia około 280 marek miesięcznie.

Została przesiedlona, tym bardziej interesuje mnie co myśli o granicy na Odrze i Nysie.

— Nie chcę wojny — odpowiada — na wojnie straciłam męża i syna. Jeszcze jeden syn mi został i teraz w Berlinie się uczy. U nas na budowie było wiele zebrań, gdzie mówiono nam, że granica na Odrze i Nysie niesie nam pokój. Nie chcę, żeby mi ostatniego syna zabili na wojnie. Chcę pokoju i dlatego uważam, że dość mamy ziemi w republice, by żyć szczęśliwie.

Wokół nas zgromadziła się spora gromadka robotników. Słuchają i energicznie potakują głowami.

Na ruinach stojącego obok domu łopocze wielki czerwony transparent, na którym białymi literami wypisano słowa:

„Hetze gegen die Oder — Neisse Friedensgrenze ist Kriegshetze".

(Z „Życia Warszawy")

Nasz plan 6-letni

# Dźwigary trwałej pomyślności

Proszę wyobrazić sobie ogrom kwoty pieniężnej wynoszącej 6,1 bilionów zł (według cen br.), a przeznaczonej na inwestycje w okresie realizowania planu 6-letniego. Można by dla uzmysłowienia wagi tej sumy użyć wskaźników ekonomicznych. Lecz chyba lepiej zastosować coś „nieekonomicznego", ale bardziej uchwytnego dla nas wszystkich.

Oto gdyby 1000 złotowe banknoty owej kwoty ułożyć w stos to wieża w ten sposób zbudowana sięgałaby około 610 km wysokości. Byłaby to kolosalna wieża.

Tyle porównań wzrokowych.

Ujmując to zagadnienie z innej strony należy podać, że w planie 3-letnim suma przeznaczona na inwestycje wynosiła tylko 790 miliardów złotych (według tych samych cen) i że w 1938 r. na jednego mieszkańca przypadało 6,9 tys. zł, zużytych na inwestycje, w 1949 r. — 20,2 tys. zł, a w 1955 roku przypadać będzie 56 tys. zł. Cyfry te mają swoją wymowę. Świadczą przede wszystkim o naszej prężności gospodarczej.

Wymieniona kwota funduszu inwestycyjnego, to w rzeczywistości potężny dźwigar naszej pomyślności. Kwota ta zrealizowana stworzy odpowiednie warunki dobrobytu poprzez uprzemysłowienie kraju. Bo najpierw, jak wiemy, trzeba wyprodukować narzędzia pracy, aby przy ich pomocy móc wytwarzać towary konsumcyjne.

U nas w kraju kwoty inwestycyjne co rok wzrastają, polska gospodarka bowiem kieruje się zasadą socjalistycznej, rozszerzonej reprodukcji. W myśl tej zasady część wytworzonego dochodu narodowego przeznacza się właśnie na inwestycje i to w takiej proporcji do sum przeznaczonych na konsumcję, by w przyszłości maksymalnie zwiększyć dochód społeczny. A to zaś sprowadza się do większego zaspokojenia potrzeb ludności.

Plan 6-letni przewiduje duże sumy pieniężne na inwestycje. Leży to w naszym własnym interesie, bo najpierw winniśmy krajowi nadać charakter przem., a więc stworzyć odpowiednią ilość fabryk, by potem konsumować towary wytworzone w tych fabrykach. Toteż na inwestycje w przemyśle przypada aż 43 procent wymienionej kwoty. Mówiąc językiem konkretnych liczb — wzniesiemy w ciągu 6 lat realizowania planu narodowego 1425 wielkich zakładów fabrycznych. Zabudowaniami tych zakładów można by otoczyć połowę granic Polski.

W związku z tym nastąpi m. in. uprzemysłowienie rejonów niedostatecznie zagospodarowanych, a między innymi woj. olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i kieleckiego. Na terenie tych rejonów powstaną liczne fabryki, które zatrudnią dziesiątki tysięcy robotników. W ten sposób podniesie się gospodarczo małe miasteczka i wsie.

Ale — niezależnie od tego plan przewiduje poważne sumy na przeprowadzenie inwestycji bezpośrednio wpływających na podniesienie stopy życiowej ludności.

Wykonanie tych zamierzeń nie będzie łatwe. Pomoże nam jednak Związek Radziecki, dostarczając maszyn, narzędzi, surowców, przeprowadzając dokumentację techniczną skomplikowanych obiektów przemysłowych, służąc swym doświadczeniem.

Mimo to czeka nas duży wysiłek w realizowaniu planu inwestycyjnego. Weźmy chociażby pod uwagę brak rąk do pracy. Dlatego tym więcej uwagi należy poświęcać zagadnieniu zwiększenia wydajności pracy, szkolenia fachowego i usprawnieniu organizacji produkcji.

W wyniku wykonania planu inwestycyjnego będziemy posiadać zmodernizowany przemysł, unowocześnione rolnictwo, usprawnioną komunikację, rozszerzoną sieć handlową. W sumie — utrwalimy własną pomyślność.

Z. N.

# Więcej towarów w sklepach

## oto rezultaty wykonania „Czynu Październikowego"

### przez pracowników MHD w Poznaniu

W jaki sposób personel sklepowy może spowodować przekraczanie wyznaczonych planów sprzedaży? Czy podejmowanie zobowiązań i w ogóle akcja współzawodnictwa jest możliwa na odcinku dystrybucyjnym? Przecież ekspedientka nie może sprzedać towarów, jeśli nie ma na nie nabywcy?

Oto pytania, jakie nasuwają się przeciętnemu czytelnikowi kiedy czyta artykuły i notatki o akcjach podejmowanych przez pracowników handlu detalicznego.

Akcja współzawodnictwa ma w dziedzinie dystrybucji oczywiście odmienny charakter aniżeli w zakładach przemysłowych, pracownicy pionów handlowych mogą jednak przez zastosowanie właściwych metod pracy przyczynić się poważnie do zwiększenia obrotów. Przykładem tego jest podjęcie i wykonywanie zobowiązań dla uczczenia 33 rocznicy Rewolucji Październikowej przez pracowników MHD w Poznaniu.

### Co to jest „tranzyt"...

Partia towaru, którą otrzymuje dział zaopatrzenia od producenta albo z hurtowni, przechodzi w zasadzie długą drogę, zanim trafi do klienta. Jest ona zwieziona do magazynu, przyjmowana komisyjnie, sprawdzana, sortowana, fakturowana, kalkulowana itp. Czynności te zabierają najczęściej kilka dni, po upływie których artykuły zostają rozwożone do poszczególnych sklepów. Tylko 20 proc. ogólnej liczby towarów ma być, według planu, dostarczana nie do magazynów, ale wprost do punktów sprzedaży. Zwiększenie ilości towarów, które przewozi się tranzytem wprost do sklepów bez uprzedniego magazynowania powoduje szybsze dostarczenie ich klientowi, zmniejsza koszty transportu i przynosi gospodarce narodowej bardzo poważne oszczędności.

**I tu pojawiają się pierwsze możliwości współzawodnictwa — tak zorganizować przyjęcie nadchodzących towarów i kalkulacji, żeby jak największą ich ilość można było dostarczyć wprost do punktów sprzedaży.**

Poznańskie MHD osiągnęło najlepsze w Polsce rezultaty w dążeniu do obniżki kosztów własnych przedsiębiorstwa, dlatego ono przede wszystkim mogło podjąć nienotowaną dotąd próbę zastosowania przez pewne branże — zaopatrzenia wyłącznie drogą tranzytu. Dotychczasowa praktyka wykazała, że zobowiązanie to jest wykonywane w 100 proc.

— Poza przedsiębiorstwem, a zatem gospodarką państwową bezpośrednie korzyści odnosi z tego przede wszystkim klient — tłumaczy członek rady zakładowej MHD Pieprzycki. — Przez szybsze dostarczenie towarów do sklepów zwiększamy ich ilość i umożliwiamy lepsze zaopatrzenie ludności. Obecnie ma to szczególne znaczenie, zwłaszcza w zakresie artykułów odzieżowych, które z powodu nagłego ociepienia cieszą się specjalnym popytem.

### ... i „towar niechodliwy"

Dostarczanie towaru tranzytem to nie jedyny, i nie główny zresztą, czynnik współzawodnictwa pracy w handlu detalicznym. Do zwiększenia obrotów może się przyczynić przede wszystkim zastosowanie właściwej techniki sprzedaży.

Wiadomo powszechnie, że niektóre artykuły — jak to się zwykło mówić — „sprzedają się same", inne natomiast sprzedać nieraz bardzo trudno. Do takich właśnie tzw. „towarów niechodliwych" należą np. artykuły niesezonowe, lub wyrabiane w lepszym gatunku, ale w związku z tym droższe i nieraz nie znajdujące nabywców itp.

**W ramach zobowiązań październikowych personel licznych sklepów MHD w Poznaniu zobowiązał się do upłynnienia poważnych ilości „towarów niechodliwych" przysparzając przedsiębiorstwu środków obrotowych sięgających kilku milionów złotych.**

W jaki sposób sprzedawca może przyczynić się do wykonania podwyższonych norm obrotu? Przede wszystkim przez odpowiednie obsłużenie klienta, np. przez udowodnienie mu, że odnosi korzyść kupując towar wprawdzie nieco droższy, ale za to w znacznie lepszym gatunku.

### Sklep rekordzista

Osiągać i przekraczać wyznaczone normy sprzedaży może tylko personel odpowiednio przeszkolony, który zdaje sobie sprawę z ważnej roli, jaką spełnia w ogólnym mechaniźmie przedsiębiorstwa.

Takich uświadomionych i wyszkolonych pracowników posiada na przykład sklep odzieżowo-galanteryjny nr 22 przy pl. Wolności 10. Z okazji rocznicy Rewolucji Październikowej zgłosili oni ponadplanową sprzedaż do dnia 21 listopada 200 sztuk „niechodliwej" bielizny w doskonałym gatunku.

Po upływie zaledwie połowy ustalonego okresu personel sklepu nr 22 mógł, jako pierwszy w MHD, zameldować o wykonaniu swojego zobowiązania.

— Sukces nasz — mówi kierownik sklepu Marian Osuch — zawdzięczamy przede wszystkim odpowiedniej organizacji sprzedaży i właściwemu ustosunkowaniu się do klienta. Nie opuszczamy ani jednej okazji, aby podnieść nasze kwalifikacje zawodowe i wzajemnie stale się doszkalamy.

— Przedterminowe wykonanie podjętych zobowiązań — dodaje przodownica ostatniej akcji Anna Kaczmarek — dało nam nie tylko satysfakcję. Znacznie ważniejsze jest dla nas, że dobrze spełniliśmy swój obowiązek, dostarczając klientom dobry towar, z którego będą oni na pewno zadowoleni.

### A więc...

Tych kilka przykładów z akcji realizowania „Czynu Październikowego" przekonuje, że plan i normy można przekraczać również na odcinku handlu detalicznego. Trzeba tylko, jak wszędzie zastosować odpowiednią organizację pracy i metody, jakich wymaga dana dziedzina pracy.

**Stefan Trzciński**


Klub Odrodzenia
Tadeusz Breza
NIEBO I ZIEMIA
Tom II
str. 328 zł 420

Nazim Hikmet
WIERSZE
str. 68 zł 170

Klub Dobrej Książki
Paul Tillard
POWRÓT
Powieść
str. 155 zł 250

E. M. Jewnina
RABELAIS
str. 388 zł 500

Michał Rouzé
FRYDERYK JOLIOT-CURIE
str. 68 zł 80

„Czytelnik"
WK2360

# Dzień „ZMP-owca" zdał egzamin

## Gdy młodzież prowadzi lekcje sama

Na początku popełniłem błąd. Stąd wybaczcie, o młodzi, moją niepewność. Kiedy bowiem wszedłem do dyrekcji waszego zakładu, machinalnie zapytałem o dyrektora. Tak było — prawda?

I wtedy na pół żartem, pół serio odzywa się młody, może 19-letni młodzieniec.

— Jestem, proszę bardzo.

Czy wyobrażacie sobie, czytelnicy, taki „dzień" w waszych dawnych szkołach lub w średnich uczelniach, w którym nie ma woźnego, dzwoniącego na lekcje, w którym nie ma nauczycieli, gromiących was za niedość dokładne przygotowanie do lekcji, dzień, w którym nie ma także dyrektora, do którego wędrowało się zawsze za grubsze sprawki.

Czy w takim wypadku myślało się o lekcjach? Raczej nie.

A jednak w tym zakładzie lekcje odbywały się normalnie. Bez nauczycieli i bez dyrektora. Młodzież sama pilnowała nawet dzwonków na przerwy i lekcje.

A przy tym z jaką powagą uczyli się uczniowie tak w pierwszych jak w drugich, trzecich i innych klasach.

Np. chłopcy....

Ale trzymajmy się kolejności.

Zdziwiony stałem przed młodym „dyrektorem", który uśmiechając się wyrozumiale wyjaśnił, że oczywiście w tej chwili jest tu najwyższą władzą zakładu i będzie nią przez cały dzień.

Bo przecież dzisiaj on i inni przodujący ZMP-owcy, a także najzdolniejsi uczniowie zastępują grono profesorów, zajętych na Rejonowej Konferencji Nauczycielstwa Zawodowego. Że oni młodzi, rozumiejąc znaczenie i wartość każdej godziny nauki, nie chcieli rezygnować z całego dnia i sami we wszystkich klasach prowadzą lekcje. „Uczyniliśmy to na apel Państw. Średniej Szkoły Zawodowej w Kaliszu. Przy tym jednak zobowiązaliśmy się jeszcze do 100-procentowej obecności w tym dniu."

Robiłem co mogłem, by stworzyć pozory, że wierzę. Nie wyszło to jednak zbyt szczerze, skoro „dyrektor" zakładu, a w dzienniku trzeciej licealnej notowany jako Stanisław Schröter zaproponował przejście po klasach, by przekonać się naocznie jak młodzi się uczą.

Poszedłem chętnie: Na korytarzach idealna cisza.

Otwieraliśmy na „wyrywki" drzwi raz z jednej, to z drugiej strony korytarza. Wszędzie to samo. Zajęte słuchaniem wykładów czy rozwiązywaniem zadań dziewczęta i zaabsorbowani chłopcy. Do „K. 2d" wpadamy na „matemę". Na tablicy widnieją cyfry. Jedna z najlepszych matematyczek tej klasy, Maria Muszyńska, wyjaśnia „sprawę" wielomianów. Cierpliwie powtarza regułę i wreszcie dziewczęta rozumieją. Zgłaszają się kandydatki do tablicy...

U progu innej klasy, oznaczonej tajemniczym znakiem „K 2e", dobiegają nas już poprawnie na ogół wymawiane słowa: bridge — bridges, church — churches...

Tutaj więc zapoznają się dziewczęta — same to wyjaśniają — z liczbą mnogą rzeczowników nieregularnych. Także tutaj jedna ze zdolniejszych anglistek Teresa Krenciołek, prowadzi zupełnie umiejętnie lekcję. Cała klasa bierze w niej żywy udział. Świadczą o tym skupione twarze dziewcząt.

Na ścianach klasy napisy: „Nauka to nasz wkład w plan 6-letni". Nie są to więc tylko dekoracje, a hasła realizowane przez młodzież na każdej lekcji. Na innym miejscu czytamy napis. „Bądźmy ambitni w pracy". Ambitne są uczennice i uczniowie Państwowego Zakładu Kształcenia Administracyjno-Handlowego.

W oddziale „S 3b" (ach te znaki na drzwiach — trudno je spamiętać) jest już jednak coś, co obcego przybysza prowadzić musi w zakłopotanie. Lekcja towaroznawstwa.

Ale i tutaj znajdujemy wspólny język. Widząc zakłopotanie dziewczęta przerywają na chwilę lekcję i mówią o przebiegu nauki we wszystkich godzinach tego dnia.

— Więc najpierw był język rosyjski — czytaliśmy bajkę Puszkina — wyjaśnia Irena Dopierała. — Na lekcji organizacji omawiałyśmy zagadnienie baz hurtowych — podpowiada Jadzia Wróblewska. — Na fizyce obliczałyśmy według wzoru...

Sypią się wyjaśnienia tych rezolutnych dziewcząt. Każda ma coś do dodania.

Co do jednego wszystkie są zgodne. Najchętniej uczą się nauki o Polsce współczesnej.

Potem jeszcze dzielą się z nami wrażeniami z „ich" dnia. A mają się czym pochwalić. Bo przecież nie tylko zachowują się dobrze na lekcjach bez profesorów, ale także uczą się pilnie dają dowód, że rozumieją, czego ma prawo od nich oczekiwać Państwo Ludowe, umożliwiające im naukę. Urszula Kostenda stwierdza: — Jesteśmy zadowolone, że nie straciłyśmy dnia, a z drugiej strony, że wykonałyśmy podjęte zobowiązanie.

Kiedy wychodzimy z tej klasy, nie otwieramy już więcej drzwi innych oddziałów. Szkoda przeszkadzać młodym w nauce.

Już teraz wierzymy, że dzień ZMP-owca udał się, że był dniem niemal bardziej jeszcze wytężonej nauki jak normalnie.

Chociaż bez profesorów...

**HENRYK HELLER**

*Sekcja śpiewacza przy świetlicy ZZK w Sulechowie*

# CZARNE i BIAŁE

## *czyli*

## życie świetlicowe Sulechowa

## *na codzień*

Pierwszą świetlicą, z którą zetknąłem się w czasie mego pobytu w Sulechowie, była świetlica przy Prezydium MRN. Egzystuje ona od roku 1948. Wydawać by się mogło, że ma ona już pewien dorobek i doświadczenia...

Niestety, do tej pory nie zawiązał się nawet kolektyw, kierujący życiem świetlicowym. Klucze (zresztą niepotrzebne, bo drzwi świetlicy nie posiadają klamki, ani zamka) dzierży ob. Kolski.

Poprosiłem więc go, by zaprowadził mnie do „lokalu", którego jest opiekunem. Ob. Kolski, acz niechętnie, jednak zgodził się. Za chwilę znalazłem się... w pięknej sali. Stoły ustawione były w kształcie litery „T", obok nich stały wysokie, stylowe fotele...

— To jest świetlica? — zapytałem.

— Tak... to tutaj... — odparł ob. Kolski.

Przyznam się, że ubawiłem się tą historią. Proszę sobie wyobrazić iż ob. Kolski zaprowadził mnie po prostu... do sali posiedzeń Prezydium MRN, sądząc, że w ten sposób pozbędzie się natręta.

Cóż, na dziennikarski upór nie ma rady i za chwilę otwieraliśmy drzwi właściwej świetlicy. Tu oczywiście inny widok przedstawił się naszym oczom.

Połamane krzesła, odrapane ściany, kurz, strzępy starych dekoracji. — To jest właśnie świetlica przy Prezydium MRN.

W chwili obecnej odbywa się tutaj kurs samochodowy. — Kto go organizuje? — tego ob. Kolski nie wie.

Cóż więcej można powiedzieć o tej śpiącej niezmąconym snem świetlicy? Wystarczy chyba stwierdzenie, że od roku 1948 nie doczekała się ona najdrobniejszego przejawu życia świetlicowego.

Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że w Sulechowie są tylko takie świetlice jak przy Prezydium MRN.

Tego samego dnia odwiedziłem świetlicę przy Zw. Zaw. Kolejarzy.

Tutaj życiem świetlicowym kieruje kolektyw, a więc prezes ZZK Brambor, instruktor kult.-oświat. Stanisław Frąckowiak i sekretarz Związku Lepka.

W listopadzie 1949 r. utworzona została pierwsza sekcja świetlicowa, a mianowicie koło miłośników śpiewu. Pieczę nad nią przejął prof. Jaworowski. Sulechowski chór kolejowy liczy obecnie 32 członków i żadna akademia ani uroczystość w mieście nie może się odbyć bez udziału kolejarzy.

Drugą sekcją, jaka została utworzona, było kółko sceniczne. Pieczę nad nim objął ob. Dulewski. Sekcja ta wystawiła już trzy sztuki, cieszące się każdorazowo dużym powodzeniem. Obecnie w przygotowaniu jest utwór sceniczny „Już nigdy więcej". Premiera przewidziana jest na 19 listopada. Filarami tej sekcji są ob. Przybylski — pracownik parowozowni w Zielonej Górze, „Sok-ista" — Chojan i ob. Stucka, która nie jest członkinią związku, ale chętnie służy pomocą w działalności związku.

Jedną z „młodszych" sekcji kolejowej świetlicy jest koło sportowe. Systemem gospodarczym wybudowali kolejarze boisko do gry w koszykówkę i siatkówkę. Ponadto istnieje aktywne kółko ping-pongistów i szachistów.

Wspomnieć jeszcze należy o estetycznym urządzeniu czytelni, zaopatrzonej bogato w czasopisma polskie i radzieckie. Czytelnia cieszy się powodzeniem u stałych bywalców i sympatyków.

Kończąc swą wizytę zapytałem jeszcze ob. Brambora, przewodniczącego związku, jakie się główne bolączki świetlicy?

Otóż najgłówniejszą z nich jest brak opieki ze strony MRN. Właściwie to „opieka" taka istnieje, ale polega ona na bezwzględnym ściąganiu wszystkich obowiązujących opłat z imprez, urządzanych przez kolejarzy.

*

Ojcowie miasta! Jesteśmy przekonani, że mając na względzie dobro kulturalnej „strony" Sulechowa, otoczycie wszystkie aktywne zespoły świetlicowe Waszego miasta, inną życzliwą opieką. Miasto nie zubożeje, jeśli bilety w cenie 50 zł będą zwolnione od podatku, a przyczyni się to do zaktywizowania twórczości świetlicowej w Sulechowie.

Cóż pisać o innych świetlicach. Ano! — w FOR-ze świetlicę likwiduje się, gdyż nie wykazywała się ona żywotnością. Świetlica LZS-u śpi nie gorzej jak świetlica MRN-u. W tartaku w dniu 1 maja urządzono bardzo ładną świetlicę, wyposażoną w radioaparat i potrzebny sprzęt świetlicowy. Niestety, po 2 tygodniach wszelka praca w niej „zgasła".

**Zbudźcie się świetliczanie Sulechowa! Na przykładzie ZZK możecie się przekonać, że właściwie pojęta praca w świetlicy daje dobre wyniki i... dużo przyjemności!**

**ZYGMUNT KLIMA**

# Już w ośmiu powiatach województwa poznańskiego nie ma żadnego analfabety

## Trzecia kampania zlikwiduje resztki tego dziedzictwa kapitalizmu

Trwający obecnie „Tydzień Walki z Analfabetyzmem" jest wielką mobilizacją całego społeczeństwa do wielkiej ofensywy w okresie jesienno-zimowym 1950/51 roku ugruntowania podstaw upowszechnienia oświaty i kultury.

Mamy za sobą 17 miesięcy walki na polu likwidacji analfabetyzmu. Posiadamy już bogate doświadczenia. Wiemy, że w wyniku przeprowadzanych kampanii jesienno - zimowej 1949/50 roku i wiosenno-letniej 1950 roku wydano w całym kraju ponad 400 tys. świadectw ukończenia nauki początkowej. Przeszło 400 tys. obywateli, którym rządy burżuazji i wyzysku zwichnęły drogę do oświaty zostało wyzwolonych z ciemnoty i włączyło się do walki o sprawiedliwość społeczną i pokój. Wystarczy zwrócić uwagę na fakt, że wszyscy absolwenci kursów złożyli swe podpisy pod Apelem Pokoju.

Obecnie kampania jesienno-zimowa 1950/51 r. stawia sobie ambitne zadanie zorganizowania i przeprowadzenia około 40 tys. kursów i zespołów dla około 600 tys. uczących się. Cele te są zupełnie realne i możliwe do osiągnięcia.

Mamy już zorganizowane rady narodowe jako jednolite organa władzy ludowej, komisje społeczne na szczeblu wojewódzkim i powiatowym są dobrze ustawione. Osobistą odpowiedzialnością obarczeni są pełnomocnicy wojewódzcy, powiatowi i przewodniczący gminnych komisji społecznych do walki z analfabetyzmem. Członkowie tych komisji otrzymali konkretne zadania do wykonania w toczącej się walce z analfabetyzmem, a w prezydiach gminnych komisji zasiadają gminni instruktorzy.

Dotychczas główny ciężar nauczania, organizowania kursów i zespołów spoczywał na nauczycielach szkół podstawowych, spośród których 45 tys. wzięło udział w nauczaniu. I nauczycielstwu głównie przypisać należy dobre wyniki dotychczasowej akcji.

Ale mimo znacznych osiągnięć notujemy niedociągnięcia i błędy. Komisje gromadzkie praktycznie działały w następujący sposób: nauczyciel organizował kurs, nauczyciel uczył, nauczyciel zabiegał o całość spraw związanych z likwidacją analfabetyzmu. Frekwencja na kursach nie była pełna i w wielu wypadkach dochodziła zaledwie do 30—40 proc. Liczba nie kończących kursu w niektórych województwach wynosiła w obydwu kampaniach kilkanaście tysięcy. Nie umasowiono akcji indywidualnego nauczania mimo kilku pięknych przykładów. Tak np. 3 uczniów Liceum Pedagogicznego w Krotoszynie w czasie ostatnich wakacji objęło indywidualnym nauczaniem 150 osób.

Nie zawsze walka z analfabetyzmem występowała w powiązaniu z zagadnieniami politycznymi i gospodarczymi. Za mało doceniało się nauczanie jako skuteczny środek w toczącej się walce klasowej. W niedostatecznej mierze korzystano z pomocy Partii — szczególnie na szczeblu gminnym. Cztery organizacje społeczne CRZZ, ZSCh, LK i ZMP zorganizowały wprawdzie pracę na szczeblu centralnym, ale na szczeblu gminnym i gromadzkim w wielu wypadkach nie włączyły się do pracy.

Jak się przedstawiają osiągnięcia w woj. poznańskim?

**26 384 absolwentów, 7624 uczących się na kursach i zespołach początkowego nauczania, 3526 w indywidualnym nauczaniu pod opieką nauczycieli. Wielkim osiągnięciem województwa poznańskiego jest pełna likwidacja analfabetyzmu w 8 powiatach, 66 gminach, 1093 gromadach, 39 miastach, 45 spółdzielniach produkcyjnych, 173 PGR-ach, 257 zakładach pracy.**

Osiągnięcia te nakładają na nas dalsze obowiązki. W trzeciej kampanii trzeba zwiększyć wysiłki do pełnej likwidacji analfabetyzmu w powiatach: Chodzież, Czarnków, Ostrów, Szamotuły, Września, Wągrowiec, Wolsztyn, Leszno, Międzychód, Oborniki. Likwidacja w wymienionych powiatach winna być dokończona do 31 grudnia 1950 roku.

Natomiast powiaty: Kalisz, Turek, Konin, Koło jako najbardziej obarczone spuścizną smutnego dziedzictwa — analfabetyzmem winny zmobilizować się do jeszcze bardziej uporczywej walki o ukończenie likwidacji do 31 marca 1951 r.

Jak należy akcję tę przeprowadzić?

W myśl wytycznych pełnomocnika rządu należy: 1. zorganizować wszędzie gromadzkie i gminne komisje społeczne, 2. przeprowadzić sumienną kontrolę dotychczasowych rejestracji analfabetów i półanalfabetów. Tam, gdzie nie można zorganizować kursu, trzeba przygotować kandydatów do nauczania indywidualnego, 4. zorganizować opiekę nad absolwentami kursów w celu umożliwienia im dalszego kształcenia się.

Trzeba pamiętać, że dobrze pracujące gromadzkie i gminne komisje — to podstawa likwidacji analfabetyzmu.

Wielkie sumy pieniężne, jakie rząd Polski Ludowej przeznacza na walkę z analfabetyzmem, a które wynoszą około 3 i pół miliarda zł w 1951 r., winny być tak wykorzystane, aby znikły „trzy krzyżyki" — symbole ciemnoty w Polsce, a hasło: „ani jednego analfabety w Polsce w 1951 roku", będzie zrealizowane w pełni.

Musimy sobie uświadomić, że rękami ciemnych ludzi nie zbudujemy socjalizmu w Polsce, że tylko świadomą, twórczą pracą oświeconego robotnika i chłopa usprawnimy i przekroczymy nowe normy i zrealizujemy przedterminowo plan 6-letni.

**H. BARAŃSKI**

*Troska o rodzinę w Polsce Ludowej (1)*

# Majątek małżonków

Doniosłe zmiany wprowadza kodeks rodzinny w dziedzinie stosunków majątkowych między małżonkami przyjmując system wspólności mienia dorobkowego. Polega on na tym, że przedmioty majątkowe nabyte przez któregokolwiek z małżonków w czasie trwania małżeństwa i stanowiące jego dorobek, są wspólnym majątkiem obojga małżonków (wspólność ustawowa). Wspólnością tą, nie są objęte przedmioty nabyte przez spadek, zapis lub darowiznę, przedmioty osobistego użytku, oraz przedmioty potrzebne do wykonywania zawodu (majątek osobisty).

Z powyższego wynika, że sam fakt nabycia przez jednego z małżonków przedmiotu majątkowego w czasie trwania małżeństwa powoduje, iż przedmiot ten staje się wspólnym mieniem obojga małżonków, bez potrzeby ustalania, czy i w jakim zakresie współmałżonek przyczynił się do powstania wspólnego majątku.

Od tej zasady istnieje wyjątek zawarty w art. 27 prawa rodzinnego, a mianowicie, że małżonek uznany za winnego rozwodu może być na żądanie drugiego małżonka pozbawiony w całości lub w części udziału w majątku wspólnym, jeżeli do jego powstania nie przyczynił się wcale, albo przyczynił się tylko nieznacznie. Jednakże, w razie winy obojga małżonków sąd może na żądanie któregokolwiek z nich ustalić ich udziały we wspólnym majątku w zależności od stopnia w jakim każdy z nich przyczynił się do jego powstania. W dalszym ciągu, kodeks rodzinny konsekwentnie dążąc do rzeczywistego równouprawnienia kobiet w § 2 art. 27 wyraźnie stanowi, iż przy ocenie w jakim stopniu jeden z małżonków przyczynił się do powstania wspólnego majątku uwzględnia się także nakład osobistej pracy przy wychowaniu dzieci i we wspólnym gospodarstwie.

Różną jest ustawowa wspólność majątkowa obojga małżonków od unormowanej w prawie rzeczowym współwłasności w częściach idealnych (condominium), a mianowicie:

1. Jak długo trwa ustawowa wspólność majątkowa małżonków prawa ich do wspólnego majątku nie są oznaczone udziałem t. zn., że w czasie trwania wspólności ustawowej małżonek nie może rozporządzać swymi nie oznaczonymi prawami we wspólnym majątku.
2. Z zasady wymienionej w punkcie 1 wynika iż przed ustaniem ustawowej wspólności majątkowej małżonków wierzyciele jednego z małżonków nie mogą żądać zaspokojenia na ich wspólnych prawach majątkowych. Jednak nowy kodeks rodzinny chroniąc prawa wierzycieli w art. 23 stanowi, iż wierzyciel, którego dłużnikiem jest tylko jeden z małżonków może żądać zaspokojenia z majątku objętego wspólnością ustawową (majątek dorobkowy).
3. Zwykły zarząd majątkiem objętym wspólnością ustawową (majątkiem dorobkowym) może wykonywać każdy z małżonków oddzielnie, do dokonania czynności przekraczających zakres zwykłego zarządu np. do rozporządzania majątkiem wspólnym potrzebna jest zgoda drugiego z małżonków.
4. Tylko z ważnych powodów można żądać zniesienia współwłasności ustawowej przez sąd (art. 24), a ważne ku temu powody zachodzić będą w przypadku faktycznego ustania wspólnoty małżeńskiej. Stąd należy dojść do wniosku, że nawet za wzajemną zgodą małżonkowie nie mogą spowodować ustania wspólności, tym bardziej że zgodnie z art. 28 prawa rodzinnego małżonkowie mogą przez umowę jedynie przyjąć wspólność majątkową w zakresie szerszym lub węższym niż współwłasność ustawowa, nie mogą jednakże naszym zdaniem, wprowadzać rozdzielności majątkowej.

Dopiero od chwili ustania wspólności ustawowej (z mocy orzeczenia Sądu, w razie ubezwłasnowolnienia na skutek śmierci małżonka) stosuje się przepisy o współwłasności i dopiero wtedy oboje małżonkowie mają równe udziały w majątku, który był objęty wspólnością ustawową.

Umowa majątkowa małżeńska powinna być zawarta w formie aktu notarialnego.

**Roman Wójciak**

*Własny obszerny lokal*

# dla racjonalizatorów P. P. B.

Celem skoordynowania pracy istniejących przy oddziałach Zjednoczenia Poznańskiego P. P. B. klubów racjonalizatorów, powstał w tych dniach w Poznaniu centralny klub racjonalizatorów budownictwa Z. P. P. P. B. Klub będzie dysponował własnym, obszernym lokalem (przy ul. Świętosławskiej), złożonym z sali klubowej, pracowni technicznej i sekretariatu. Biblioteka, bogato zaopatrzona w książki i czasopisma techniczne, epidiaskop i aparat filmowy, umożliwi członkom klubu korzystanie z doświadczeń budownictwa Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Techniczna pracownia wyposażona będzie w stoły kreślarskie, na których racjonalizatorzy wykonywać będą rysunki związane z ich wynalazkiem. Inżynier lub technik budowlany, dyżurujący w sali klubowej, będzie udzielał członkom klubu wskazówek, dotyczących ich pomysłu.

Przewodniczącym klubu został zastępca naczelnika Wydziału Modernizacji — ob. Kręgielski, a wiceprzewodniczącym — znany przodownik i racjonalizator — ob. Staszak.

(szp)

## Wystawa książki radzieckiej

W miesiącu poświęconym Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Biblioteka Uniwersytecka przygotowuje wystawę książki radzieckiej pod hasłem: „Nauka i sztuka w ZSRR".

## 28 KRONIKA PAŹDZIERNIK

SOBOTA Szymona, Tadeusza

Słońce w.: 6.42 zach.: 16.39
Księżyc w.: 17.32 zach.: 11.02

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Dyżur pełni: Szpital Miejsk. nr 2 (tel. nr 88-89).
Pogotowie P. G. K. — 6666 6667
Straż Pożarna — 1888 i 7777
Komenda Milicji Obyw. — 891

**ZEBRANIE**

W niedzielę, dnia 29 X 1950 r. o godz. 10 w reprezentacyjnej sali Izby Rzemieślniczej odbędzie się „Pierwsza Konferencja Miejska Ligi Przyjaciół Żołnierza". Obecność wszystkich członków zarządu obowiązkowa. Goście mile widziani.

# Nowe interesujące filmy radzieckie

## wkrótce na ekranach kin poznańskich

W Miesiącu Pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej społeczeństwo nasze będzie miało możność jeszcze większego zbliżenia się do naszego przyjaciela i sąsiada. Zapoznamy się bliżej z kulturą i twórczością artystyczną ludzi radzieckich.

Film Polski dla umożliwienia naszemu społeczeństwu lepszego poznania życia obywateli Wielkiego Kraju Rad zorganizuje festiwal filmów radzieckich w kinach „Apollo" i „Bałtyk". Zobaczymy 16 najlepszych filmów radzieckich, w tym 3 nowych. Filmy będą zmieniane co drugi dzień.

3 z nich, to filmy nagrodzone na V festiwalu filmowym w Karlovych Varach: dwuseryjny obraz kolorowy „Upadek Berlina", pogodna komedia muzyczna osnuta na tle życia kubańskich kozaków „Wesoły Junak" oraz jeden z najnowszych filmów radzieckich „Spisek bankrutów".

Tegoroczny program festiwalu przedstawia się nadzwyczaj ciekawie. Filmy, które zobaczymy w Miesiącu Pogłębienia przyjaźni Polsko-Radzieckiej, oprócz głębokiej treści społeczno-politycznej odznaczają się bardzo przystępną formą i bogactwem fabuły.

Film Polski wydał na festiwal karnety zawierające 16 biletów na wszystkie filmy w cenie 480 zł. Można je nabywać grupowo, dla zakładów pracy w Oddziale Miejskim TPPR przy ul. Słowackiego 57 oraz w biurach kina Apollo i Bałtyk. (kd)

## Odczyt W. Kętrzyńskiego

Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju zaprasza społeczeństwo miasta Poznania na odczyt pt. „Walka o pokojowe Niemcy" (deklaracja praska), który wygłosi redaktor Wojciech Kętrzyński w dniu 30 października br. o godz. 19 w sali Izby Rzemieślniczej przy ulicy Niezłomnych.

## Zakłady Rybne nr 17 wykonują plan przedterminowo

Zakłady Rybne nr 17 — Dział Produkcyjny Poznańskiej Centrali Rybnej, wykonały w dniu 16 X br. swój plan roczny w 100,2%. Załoga zakładów zobowiązała się wykonać plan do 1 listopada. Dzięki wysiłkowi pracowników i socjalistycznemu podejściu do zadań plan został wykonany przedterminowo i przekroczony.

## Nowe sklepy MHD

Jak informują nas, MHD otwiera w najbliższej przyszłości szereg nowych sklepów detalicznych w różnych punktach miasta. Sklepy te będą posiadały doborowy asortyment towaru.

Przy ul. Marsz. Rokossowskiego 55/57 będzie uruchomiona hala odzieżowa, jeden z największych sklepów na Łazarzu. Sklep ten będzie posiadał następujące działy: a) odzieży męskiej, damskiej i dziecięcej; b) galanterii męskiej i damskiej; c) obuwniczy; d) cukiernia.

Przy ulicy Wrocławskiej uruchomi się sklep elektrotechniczny, zaś przy ul. Półwiejskiej sklep odzieżowy. Projektuje się również otwarcie nowego zakładu jubilersko-złotniczego, który będzie pierwszym tej branży zakładem uspołecznionym w Poznaniu. (lg)

## Wszechnica Radiowa przyjmuje zapisy

Zapisy do Wszechnicy Radiowej z uwagi na duży napływ zostały przedłużone do dnia 15 listopada 1950 r. Zapisy przyjmują: wszystkie zakłady pracy, świetlice, koła związkowe oraz Oddział Wojewódzki Wszechnicy Radiowej w Poznaniu przy ul. Słowackiego 19-21 w godzinach od 8 do 19.

Celem ułatwienia dokonania zapisów osobom pracującym Wszechnica Radiowa w Poznaniu wprowadziła specjalne popołudniowe dyżury od godz. 15 do 18. (Wap)

## Zamknięcie ul. Fredry

W związku z przeprowadzaniem na terenie Poznania robót kanalizacyjnych z dniem 30 bm. ul. Fredry na odcinku pomiędzy ul. Jana III, a ulicą Sew. Mielżyńskiego zostanie zamknięta dla wszelkiego ruchu kołowego na okres 7 dni. Dotyczy to również ul. Sew. Mielżyńskiego na odcinku między ul. Fredry a pl. Ratajskiego, która zostanie zamknięta dla wszelkiego ruchu pieszego i kołowego. Na czas otwarcia robót objazd skierowuje się ul. Jana III, św. Marcina i Sew. Mielżyńskiego.

## Obwieszczenia

**Państwowy Przemysł Miejscowy Kursy Handlowo - Administracyjne**, Poznań, Wawrzyniaka 33, **3 listopada rozpoczyna się kurs księgowości handlowej** podstawowej wg J. P. K. K2298

## Przetargi — licytacje

**Licytacja.** Dnia 3 listopada 1950 r. o godz. 15 w Poznaniu przy ul. Długiej 12 odb. się licytacja urządzenia składu i piekarni. Komornik Rewir I. K2386

## Pracownicy poszukiwani

**Pracowników umysłowych** z kwalifikacją spedytorską oraz **maszynistki** poszukuje **Państwowa Komunikacja Samochodowa w Gorzowie.** K2371

**Pracowników fizycznych do różnych prac** oraz **kobiety do skubania drobiu na dobrych warunkach zatrudni Tuczarnia i Rzeźnia Drobiu Poznań — Bonin.** Osobiste zgłoszenia w ref. personalnym Poznań, ul. Bonin 15/17 dojazd tramwajem nr 11 (Winiary). K2378

**Inżyniera-instalatora, inżyniera (lub technika)-elektryka, technika-mechanika** przyjmie natychmiast **Biuro Projektów Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych Oddział w Poznaniu, ul. Dominikańska 7 m. 5.** Wynagrodzenie wg umowy zbiorowej w budownictwie. K2385

**Kierownika Działu Bezpieczeństwa i Higieny Pracy** przyjmiemy natychmiast. Uposażenie wg Umowy Zbiorowej dla pracowników umysłowych. Zgłoszenia osobiste z wnioskiem, życiorysem i świadectwami: **Lubońskie Zakłady Przemysłu Spożywczego Luboń k/Poznania** do Kierownika **Referatu Personalnego.** K2389

## CO, GDZIE i KIEDY W POZNANIU

**TEATRY**

WIELKI — Dziś o godz. 19 **„Opowieści Hoffmana"** J. Offenbacha. Jutro **„Halka"** St. Moniuszki.

POLSKI — Dziś i codziennie o godz. 19 — **„Hamlet"** W. Szekspira.

NOWY — Dziś i codziennie o godz. 19 **„Obcy cień"** K. Simonowa.

KOMEDIA MUZYCZNA — Dziś i codziennie godz. 20 **„Piękna oberżystka"** Goldoniego.

MŁODEGO WIDZA — Dziś i codziennie o godz. 18 **„Góry Worobiowe".**

**KINA**

**Apollo** — godz. 16, 18, 20 **„S.O.S"**
**Bałtyk** — godz. 15.30. 18 i 20.30 **„Wagary"**
**Muza** — godz. 14, 16, 18 i 20 **„Maaret".**
**Warta** — godz. 11 i 12 Program aktualności nr 42 (Lekkoatletyczne mistrzostwa Europy w Brukseli) godz. 14, 16 **„Postrach mórz"**, 18, 20 **„Tchórz".**
**Rialto** — godz. 16, 18 i 20 **„Pragnienie".**
**Piast** (Starołęka) godz. 18, 20 **„Młodzi marynarze".**

**MUZEA**

**Muzeum Narodowe** czynne: we wtorki, czwartki i soboty od 9—15 w środy i piątki od 12—19, w niedziele i święta od 10—15.

**Muzeum Archeologiczne** (ul. Sew. Mielżyńskiego nr 26/27, czynne w niedziele i święta od godz. 10—14, wtorki i czwartki 9—15, środy i piątki 13—19, w soboty 9—12, w poniedziałek zamknięte.

**WYSTAWY**

**Centralne Biuro Wystaw Artystycznych — Oddział w Poznaniu, al. Marcinkowskiego 28.** Wystawa malarstwa, rzeźby, grafiki i ceramiki pn. „Plastycy w Walce o Pokój". Otwarta w dni powszednie od godz. 10—18, w niedziele i święta od godz. 10—17.


**Redakcja:** Poznań ul. Grunwaldzka 19 narożnik Marcelińskiej. Telefony: redaktor naczelny 77-68 zastępca naczelnego redaktora 78-38 sekr. redakcji 77-90 dział listów i interwencji 78-57 dział depesz 78-14 nocny 64-72
Redaktor naczelny: **Jan Zaglerski.**
Redaktor naczelny otrzymuje w godz. od 12—13
**Prenumerata na „Głos Wielkopolski" przyjmuje P. P. K. „RUCH"**, tel. prenumeraty 62-25, tel. komisu 75-65, nr k-ta V-6714. Cena prenumeraty zleconej miesięcznie zł 135.—, kwartalnie 405.—zł, półrocznie 810.—złotych.
Biuro ogłoszeń: Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. — Telefon 62-31. — Konto PKO Poznań nr V-6777/110 czynne od godz. 7—16.30 w soboty do 14.30
Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik" Delegatura w Poznaniu ul. Grunwaldzka 19 telefon 62-70 i 64-75

Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydrębnione Zakład Główny w Poznaniu K—1—12308


**Księgowy(a)** — rutynowana, dzielna siła poszukiwana do **Centralnej Szkoły K. F. i Sportu CRZZ w Czerwieńsku n/Odrą.** Warunki do omówienia. Zgłoszenia każdego czasu. K2374

**Gońca** począwszy od dnia 1 listopada 1950 r. poszukuje Przymusowe Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług. Zgłoszenia w biurze Zrzeszenia Poznań, ul. Zwierzyniecka 13 pokój 13. K2391

**Planista(ka),** kwalifikacje: odbyta praktyka planowania względnie kwalifikacje księgowego bilansisty, potrzebny zaraz lub od 1 XI 50 r. Wynagrodzenie wg V grupy z przynależnym dodatkiem funkcyjnym i premią. **Spółdzielnia „Leszczynianka", Leszno, Klonowicza 2.** K2379

### Wolne posady

**Pomoc** domowa, gosposia uczciwa. Poznań, Limanowskiego nr 25, m. 3. 10801g

**Na** probostwo (wieś) dziewczyna do wszelkich prac potrzebna. Zgłoszenia: Tomkiewicz, Poznań, Marcina 39, m. 11, od godz. 15.30. 10646g

**Uczennice** krawieckie powyżej 18 lat potrzebne. Oferty Głos Wielkopolski dla 10723g.

**Pomocnik** krawiecki potrzebny zaraz. Aleksander Waroś, Wieleń nad Notecią, Bronsforda nr 21. 4478p

**Czeladnik** piekarski, młodszy, potrzebny zaraz Piekarnia Andrzejak, Poznań-Ławica, ulica Złotowska 45 10785g

**Mistrz** młynarski, starszy kawaler, zaraz potrzebny Antoni Szwark, Oborniki Wlkp. 10776g

**Samodzielna,** uczciwa, czysta, pomoc domowa, z całkowitym utrzymaniem, potrzebna zaraz. Poznań, Wrocławska 2, sklep owocu. 10786g

**Tokarz** na obróbkę tłoków oraz uczeń (18 lat) potrzebni. Lis, Poznań, Wenecjańska 10. 10795g

**Pomoc** domowa gotowaniem na 6 godzin dziennie zaraz. Poplińskich 9, m. 8. 10805g

**Fryzjerka** na wypomóżki potrzebna. Garbary 32. 10779g

**Pomoc** domowa, dochodząca. Dąbrowskiego 41, m. 8. 10769g

**Posługaczka** 2 razy tygodniowo, praniem. Prusa 15, m. 3. 10790g

**Inteligentna,** kulturalna niania do rocznej dziewczynki. Zgłoszenia: Słowackiego 21, parter. 10792g

### Kraty żelazne

kupimy natychmiast. **Spółdz. Farmaceutyczna Poznań,** Wrocławska 4, tel. 26-42. K2390

**Przychodnia** do dziecka zaraz. Zgłoszenia niedziela, Zaremba, Skryta 8, m. 4. 10797g

**Pomoc** do dziecka na popołudnie potrzebna. Zgłoszenia od 19—20: Grottgera 15, m. 3. 10791g

### Szuka posady

**Piekarz** poszukuje pracy. Oferty Głos Wlkp. dla 10794g.

**Gospodyni,** wiek średni, poprowadzi gospodarstwo małej rodziny. Oferty Głos Wielkopol. ski dla K2349.

**Ekonomista** z długoletnią praktyka handlowo-papierniczą — zmieni posadę. Wyjazd nie wykluczony. Oferty Głos Wielkopolski dla 10758g.

**Sekretarka** - maszynistka, sprawy prawno-personalne, gospodarcze, poszukuje posady. Oferty Głos Wlkp. dla 107 49g

### Nauka

**Tańców** nowoczesnych 6 lekcjach wyuczam. Antoszewska, Poplińskich 5a (Wilda). K2271

**Tańców** nowoczesnych wyucza Adela Szczurkówna, Jan Szczurek, Marcinkowskiego 2a. 10453g

### Sprzedaże

**Parcele** własne, otoczone zieleńcami, w Antoninku, sprzedaje, również na spłatę, Czubkowa Leokadia, Poznań, Libelta 10, tel. 36-91. 8341g

**Stołowy,** starsze wykonanie, dębowy, jak nowy, okazyjnie. Magazyn Mebli, Poznań, Rybaki 6. 10576g

**Samochód** „Opel-Olimpia" — sprzedam, obejrzeć sobotę i niedziele. Poznań, Kościelna 22, m. 16. 10709g

**Dachówkę,** karpiówkę, dźwigary żelazne, kafle, okucia. — Oferty Głos Wlkp. dla 10802g.

**Sprzedam** auto Opel P 4. Poznań, telefon 35-97. 10799g

**Futro** karakułowe, duże, sprzedam. Poznań, Jackowskiego 9, m. 13. 10493g

**Biurko** żaluzjowe dla kasy, okazja. Magazyn mebli, Poznań, Rybaki 6. 10577g

**Ławy** i różne inne narzędzia stolarskie sprzedam za bezcen. Magazyn Mebli, Poznań, Rybaki 6. 10578g

**Rasowe** wilczki, czarne i szare, kury italianki, sprzedam. Hetmańska 3, m. 4. 10753g

**Sprzedam** biam futrzany oposy. Zgłoszenia: Sielska 18, m. 2, leziorna. K2388

**Biam,** biurko, — Młyńska 12, m. 4. 10747g

**Willa** nowa, wyłączona, piecjopokojowa, łazienką, cała wolna, 2 morgi ogrodu przy Poznaniu. 2.800.000 Kamienica, 4 składy, 3.200.000, wybór domów ogrodami, parcele willowe przy tramwaju sprzeda Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 10647g

**Szafy stalowe**
**dwudrzwiowe do akt**
zakupią
**Wielkopolskie Zakłady Przemysłu Drzewnego w Poznaniu, ul. Pułaskiego 17/19**
tel. 522-00, 522-24 K2373

**Dwie przyczepy**
o nośności ca 5 ton — w dobrym stanie do trakcji ciągników — kupi Zespół PGR Sielec poczta Podobowice — powiat Znin. K2368

Kupimy
**kilka biurek, szaf biurowych i żelazną**
Oferty Głos Wielkopolski dla K2366.

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Materace** wyścielane poleca „Rekorda", Stary Rynek 29, wejście Kurzanoga 10442g

**Sypialnie,** kuchnie, oraz bufet polerowany, Pluciński, Poznań, Kozia 6. 10763g

**Sprzedam** osie koła 550×15. Poznań, Kościelna 15, m. 31. 10761g

**Futro** męskie korzystnie. Szymański, Poznań, Świetlana 16 (Osiedle Grunwaldzkie). 10760g

**Parcele** Starołęka Wielka, bardzo tanio sprzedaje Juska, Poznań, Rokossowskiego 16, kawiarnia. 10771g

**Mikroskop** nowy „Leitz" 4-obiektywowy, posiadający 2 obiektywy, ciemne pole widzenia, stolik ruchomy z noniuszami bez imersji. Wileński, Poznań, Jarochowskiego 52, m. 2. 10768g

**Parcele** różnych wielkości, Poznań-Chartowo — korzystnie sprzedam. Oferty: Księgarnia Bilicz, Roosevelta 19. 10796g

**Futro** sealowe pecolda i pelisenowa, Poznań, Kościelna 26, m. 8. 10808g

**Radio** „Telefunken", 3-zakresowe, 6-lampowe, sprzedam. Półwiejska 36, m. 25. 10803g

**Altan,** truskawki, malinowy rabarber, irysy, tanio. Łakowa 10, m. 6. 10711g

**Rower** męski, łóżeczko dziecięce, żelazne, sprzedam. Jackowskiego 29, m. 7. 10764g

**Dywan** Boucle, 250×350 i magiel domowy sprzedam. — Bukowski, Saperska 23, 12 do 13.30 i od 18.30. 10756g

**Kołuch** nowy, biały, futerko dla dziecka 8—10 lat, sprzedam. Wroniecka 17, Zieliński, od 17—19. 10767g

**Parcela** Luboniu przy dworcu, 1350 m² studnia, 700 000. Oferty Głos Wlkp. dla 10766g.

**Sprzedam** różne meble. Poznań-Zawady, św. Michała 75, I ptr., godz. 15—17. 10783g

**Rower** damski sprzedam Zygmunta Augusta 1, m. 10. 10765g

**Radio** 4-lampowe, 3-zakresowe. Szamarzewskiego 46, m. 1. 10781g

**Piec** przenośny, kaflowy, sprzedam. Promienista 49, suterena. 10772g

**Futro** damskie, średnia figura, mało noszone 2 lampy wiszące. Kanałowa 7, m. 6. 10784g

**Wille** nowe, mieszkania wolne, Winogradach, Dębcu, Sołaczu, Ostrorogca, od 2 500 000, poleca Dutkiewicz, Poznań, Daszyńskiego 59. 10739g

**Parcele:** 4-morgowa lub połowa Naramowicach, plan budowy zatwierdzony, 5-morgowa lub połowa Górczynie, kanalizacja, światło, blisko tramwaju, 10-morgowa Żegrze-Charłowo, 11-morgowa Piewiskach, półmorgowa Czempiniu, Mosinie, 900-metrowe Dębcu, poleca Dutkiewicz, Poznań, Daszyńskiego 59. 10738g

**Pierzynę,** spodek, 2 poduszki, Grodziska 119, parter. 10742g

### Kupna

**Kupię** samochód małolitrażowy, osobowy, na chodzie, w dobrym stanie. Mačkowiak, Łyna, pow. Nidzica (Mazury), biuro parafialne. 4341p

**Stare** srebro, monety, kupuje Laboratorium Kaiser Roosevelta 9, m. 3. 4409p

**Kupuję** używane meble. Pluciński, Poznań, Kozia 6 10762g

**Kupię** heblarkę kombinowaną oraz frezarkę. — Oferty Głos Wielkopolski dla 10759g.

**Samochód** małolitrażowy i pianino krzyżowe da za dobrego Mercedesa lub podobną markę. Oferty Głos Wlkp. dla 10782g.

**Wanne** kąpielową oraz setkę na starter kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 10777g.

**Samochód** osobowy, dużolitrażowy kupię. Oferty Głos Wielkopolski dla 10789g.

**Buty** filcowe, baranicę kupimy. W Paetz, Poznań, Mostowa 11. 10773g

### Zamiana

**3½-pokojowe,** komfortowe — I ptr., Łazarz, na 2—2½ komfortowe. Oferty Głos Wielkopolski dla 10800g.

**Pokój** kuchnią, łazienka, balkonem, samodzielne, niewygłaszone, zamienię na 2 pokoje kuchnia. Zwrócę koszty. Bukowski, Saperska 23. 10757g

### Wolne lokale

**Panią** pracującą przyjmę na wspólny pokój. Poznań, Pilsty 11. 4477p

**Pokój** słoneczny, studentkom. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10807g.

**Wspólny,** spokojnej, pracującej studentce, Niezolewskich 5, m. 9. 10778g

**Na** przejściowy wspólny pokój z 14-letnią dziewczynką przyjmę rówieśniczkę. Oferty Głos Wielkopolski dla 10798g.

### Szuka lokalu

**Garażu** większego do ciężarówki, możliwie śródmieście, poszukuje. Oferty Głos Wielkopolski dla 10603g.

**Handlowiec** poszukuje pokoju. Adres wskaże Głos Wielkopolski nr 10804g.

**Pracująca** poszukuje pokoju pustego. Oferty Głos Wielkopolski dla 10780g.

**Trzyosobowa** rodzina bezdzietna, kulturalna, poszukuje 1—2 pokoi. Oferty Głos Wielkopolski dla 10788g.

**Dwóch** pracujących studentów poszukuje pokoju. Najchętniej w Śródmieściu. Oferty Głos Wielkopolski dla 10810g.

## WIĘKSZE WYGRANE
## 62 LOTERII
**5 dzień ciągnienia II klasy**

Główna wygrana dnia **3.000.000 zł** padła na Nr 29611 w Gdyni.

Główne wygrane dnia a **1.000.000 zł** padły na Nr Nr 6369 w Warszawie 97138 w Poznaniu.

Premie po **300.000 zł** padły na Nr Nr 83779 88136 113478.

Wygrane po **500.000 zł** padły na Nr Nr 21469 57223

Wygrane po **200.000 zł** padły na Nr Nr 9873 15054 36070 42976 43755.

Wygrane po **100.000 zł** padły na Nr Nr 2201 12695 19820 23410 24580 25880 29618 31914 33809 37161 60813 73080 76006 78814 84000 84317 86719 88625 89202 99161 99227 103240 111485 117598 125004 128529 129929.

Wygrane po **40.000 zł** padły na Nr rN 845 1554 2075 2576 22760 24259 25224 33319 35753 40860 46947 48691 51826 54020 58046 59908 61439 61729 63097 63750 70349 74943 76032 80795 82301 82927 93024 97921 105396 106311 112460 114494 122411.

Wygrane po **16.000 zł** padły na Nr Nr 6 745 2459 5498 7213 8454 9405 11051 11458 14341 14500 16373 19110 21907 22303 23172 24081 27473 27537 27926 28631 29428 30867 31298 31503 35346 35446 39125 4000141066 41334 41668 45761 47467 50337 52593 53136 53273 54262 54310 54522 55081 55132 55378 63265 64211 73485 75779 87539 91782 93733 102372 103831 106738 112063 113293 114691 117388 119205 119274 120295 120856 121660 121939 122456 122572 124872 125302 127159 128336.

**Zgubiono** legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Seweryn Bilicki, Poznań. 10815g

### Różne

**Kapelusze damskie** Borowicz, Ślusarska 9, przy Wielkiej, Nowości — tanio. 10751g

**Radioodbiorniki** i wzmacniacze naprawia W. Z. Ela, Poznań, 27 Grudnia 9. 10806g

**Strojenia,** naprawy, modernizacje fortepianów fachowo. — — Drygas, Poznań, Chudoby (Skarbowa) 15, telefon 99-79. 10328g

### Zguby

**Zgubiono** wymeldowanie z Zbik do Rumi Zagona. Maria Kałowa. 4476p

**Zgubiłem** legitymację służbową nr 33 882, wydaną przez A. M. Poznań, — Józef Jankowiak, Kossaka 19. 10770g

**Zgubiono** legitymację studencką U. P. na nazwisko Serafina Woltman, Poznań, al. Wielkopolska 6. Znalazcę proszę o zwrot. 10809g

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Szczecinie dnia 26 X 50, opatrzony Sakramentami św., śp.

**Antoni Słomiński**

przeżywszy lat 60. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 28 bm., w Szczecinie. W ciężkim smutku pogrążona

K2387 rodzina

Czcigodnym Konfratrom, Współpracownikom P.M.R.N., Krewnym i Znajomym za wyrazy współczucia, udział w pogrzebie ojca mego, śp.

**Andrzeja Woltmana**

składa serdeczne

**„Bóg zapłać!"**

w imieniu rodziny
ks. Bernard Woltman

Poznań, al. Wielkopolska 6 10754g

## SŁUCHAMY RADIA

**Sobota, dnia 28 paźdz. 1950**

**PROGRAM II**

**(Fala Poznania 249 m)**

**5.10 Początek audycji; 5.15 Streszczenie wiadomości porannych; 5.20 Koncert dla Świata Pracy; 6.00 Streszczenie wiadomości porannych; 6.05 Gimnastyka; 6.15 Koncert; 6.50 Sprawy spółdzielni produkcyjnych i PGR-ów; 7.00 Dziennik; 7.20 Wszechnica Radiowa; 7.40 Muzyka; 8.00 Streszczenie dziennika porannego; 8.05 Aktualności Poznania i program dnia; 8.15 Przerwa; 13.25 Program dnia; 13.30 Audycja szkolna dla klas III—IV; 13.50 Melodie krajów bałkańskich; 14.30 Audycja dla klas licealnych; 15.00 Koncert; 15.30 Koncert dla dzieci; 16.00 Duety Schumanna; 16.20 Interweniujemy i przypominamy; 16.30 Fantazje operowe; 16.45 Sport; 17.00 Dziennik; 17.15 Mozaika muzyczna; 17.45 Poradnik językowy; 18.00 Muzyka; 18.20 Opowiadanie o Komsomole; 18.40 Poznański dziennik wieczorny; 19.00 Wszechnica Radiowa; 19.20 Stanisław Moniuszko; 20.00 Dziennik; 20.30 Przy sobocie po robocie; 21.30 Muzyka i aktualności; 22.20 Koncert; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Rozmowy muzyczne; 24.00 Koniec audycji.**

# OWOC
## o zawartości naturalnego jodu

Na wybrzeżach Kaukazu i w południowych rejonach Krymu rosną wiecznozielone krzewy, pokryte twardymi, lśniącymi liśćmi, na których znajdują się owoce szarozielonej barwy, przypominające z wyglądu ogórki. Owoce te noszą nazwę feihoa; zawierają galaretowaty miąższ, zbliżony smakiem do ananasów lub truskawek. Owoce te mają bardzo wysoką wartość odżywczą, obfitują bowiem w białko, cukier oraz kwasy. Nadają się również do smażenia konfitur i marmelad. Najważniejszą jednak właściwością feihoi jest to, że zawiara ona naturalny jod, ważny dla organizmu ludzkiego w tej samej mierze co witaminy. Feihoa posiada pierwsze miejsce na świecie wśród wszystkich roślinnych i zwierzęcych produktów zawierających jod, ponieważ przoduje zarówno zawartością jak i tym, że zawarty w niej jod gromadzi się w postaci rozpuszczalnych w wodzie związków i dlatego jest łatwo przyswajany przez organizm ludzki. Uczeni radzieccy zebrali światową kolekcję tej rośliny i opracowują właściwe motody jej uprawy

### Wspaniały rozwój Rygi

Dopiero sześć lat minęło od wyzwolenia Rygi spod jarzma faszystowskich zaborców, a w okresie powojennej, stalinowskiej pięciolatki dokonano już tam b. poważnych inwestycji. Odbudowano i zrekonstruowano zniszczone przez okupanta fabryki, wybudowano dziesiątki nowych przedsiębiorstw przemysłowych, wyposażonych w nowoczesny sprzęt fabryczny. Poziom produkcji przewyższa obecnie przedwojenny 2,6 razy. Urządzenie miasta uległo również poważnym zmianom, miasto zaopatrzone zostało w bezszelestne trolleybusy i elektrobusy, a na budownictwo mieszkaniowe wydatkowano w ciągu pięciolatki około 400 milionów rubli. Należy podkreślić, że Ryga jest poważnym radzieckim ośrodkiem przemysłowym.

### 30 lat w służbie swego narodu

Przewodniczącym Nowogromykińskiej Rady Miejskiej w Białoruskiej SRR jest K. Gromyko, który stanowisko to piastuje od 30 lat bez przerwy. W r. 1920 stanął on na czele utworzonej we wsi Rady Delegatów Ludu Pracującego. Budował tu nowe pokojowe życie, po czym kierował kolektywizacją. W czasie swej wieloletniej ofiarnej pracy został on odznaczony wieloma orderami, a piersi jego zdobi również medal „Za dzielną pracę podczas Wielkiej Wojny Narodowej 1941—1945 roku".

### Metody nowatorskie Piotra Kreuzowa

Na wezwanie ministerstwa budowy maszyn rolniczych przybył do Moskwy słynny tokarz — szybkościowiec Taganroskich Zakładów. Piotr Kreuzow, aby zaznajomić ze swymi zdobyczami słynnych tokarzy-szybkościowców przedsiębiorstw moskiewskich oraz zwiedzić szereg zakładów budowy maszyn rolniczych dla zademonstrowania swoich sposobów pracy. W ciągu ośmiu miesięcy bieżącego roku wykonał Kreuzow 65 norm miesięcznych, osiągając tak wysoką wydajność dzięki zastosowanej przez siebie i udoskonalonej technologii oraz dzięki wprowadzeniu rozmaitych innowacji w procesie produkcyjnym. Oddział, na którym pracuje słynny tokarz, założył szkołę stachanowską, którą dotąd ukończyło już przeszło 100 robotników, wykonujących stale półtora-dwie normy w ciągu jednej zmiany.

### Ułatwienia pracy hutników

Inżynierowie radzieccy dokonali ostatnio wynalazku, zmierzającego do dalszego ułatwienia pracy hutników. Na podstawie nowego schematu automatyzacji produkcji pieców martenowskich, hutnik nie musi przebywać w pobliżu buchającego żarem pieca, ale może spokojnie stać z boku przy tablicy rozdzielczej. Różnobarwne żarówki oraz dane przyrządów sygnalizują proces wytopu metali i wykazują temperaturę pieca. Kierowanie wytopem odbywa się przy pomocy naciśnięcia guzika na tablicy rozdzielczej. (K)

„..Jemu zawsze wylewa się piwo, no i oczywiście potem stolik się przykleja...!

## Czechosłowacki kwartet smyczkowy w Poznaniu

**Z inicjatywy Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą, Delegatura Okręgowa „ARTOS" w Poznaniu organizuje o godzinie 20 w auli PWSM ul. Armii Czerwonej 19 koncert kameralny Czechosłowackiego Kwartetu Smyczkowego im Bedrzicha Smetany w wykonaniu: Jiri Novaka, Lubomira Kosteckyego, Jaroslava Rybenskyego i Antoniego Kohonta (patrz zdjęcie).**

**Występ czeskich artystów wzbudził w Poznaniu wielkie zainteresowanie**

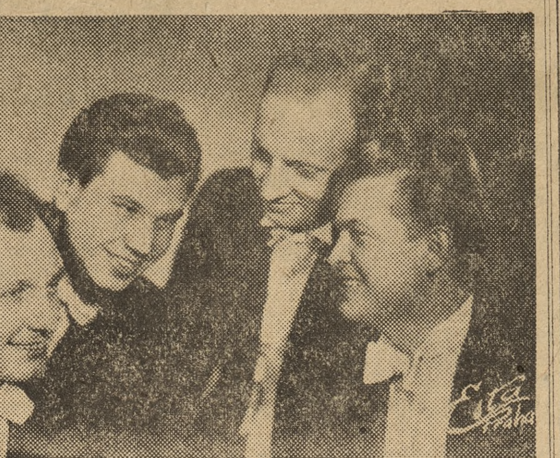

# CZYTELNICY GŁOSU PISZĄ

## Instytucje wyjaśniają

Na notatkę naszą, w której zwróciliśmy uwagę na stojącą dotąd bezużytecznie nieruchomość w parku Moniuszki, w Sulęcinie, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśniło, że jest to nieruchomość poniemiecka, pozostająca pod zarządem Ministerstwa Skarbu. Prezydium MRN zwracało się już niejednokrotnie w sprawie tego budynku do właściwych władz finansowych, lecz jak dotychczas — bezskutecznie.

A co na to wydział finansowy PRN? Chętnie usłyszelibyśmy wyjaśnienie.

*

W związku z artykułem, w którym naświetlaliśmy między innymi dodatni wpływ zarządzenia o zmianie godzin rozpoczynania pracy na stan komunikacji miejskiej i stwierdziliśmy jednocześnie, że konduktorzy zbyt mało interesują się regulowaniem ruchu pasażerów, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wyjaśnia nam, iż obsługa wozów tramwajowych jest na każdorazowej odprawie odpowiednio pouczana, jak należy postępować w załatwianiu swych czynności zawodowych. Poza tym kontrolerzy na linii mają obowiązek zwracać uwagę na różne niedociągnięcia ze strony obsługi, przy czym za każde stwierdzone nieodpowiednie zachowanie, pracownicy MPKE pociągani są do kary dyscyplinarnej.

*

Wypadek półgodzinnego opóźnienia spektaklu w Państwowym Teatrze Młodego Widza tłumaczy dyrekcja tym, że przedstawienie zostało zakupione przez Liceum Spółdzielcze i na prośbę uczniów godzina rozpoczęcia została przesunięta, o czym informowała kasjerka kilku z publiczności wykupujących cofnięte przez Liceum bilety.

## Kościańskie woła o światło

**Jako sympatyk i stały czytelnik „Głosu Wielkopolskiego" z przyjemnością stwierdzam fakt skutkowania Waszych interwencji w różnych sprawach. Mieszkam w Górczynie przy ul. Kościańskiej i jestem studentem. Codziennie jeżdżę na Sołacz, bo tam odbywają się moje wykłady i ćwiczenia. Do domu z wykładów lub z ćwiczeń wracam zawsze o godzinie 20 lub 21, a czasem i później. Wiosną i latem wracało się z przyjemnością, bo było długo jasno i sucho. Teraz jednak szybkimi krokami nadchodzi jesień, a nasza Kościańska od numeru: 14 do ul. Bojanowskiej tonie w ciemnościach. Człowiek musi człapać w błocie, bo drogi nie widać. Świat pracy, który mieszka na dalekiej Kopaninie, śpieszący do pracy wczesnym rankiem i wracający wieczorem jest skazany na moczenie obuwia i błądzenie w ciemnościach.**

**Zwracam się więc poprzez „Głos", aby powieszono jeszcze dwie lub trzy lampy na wymienionym wyżej odcinku, tak, aby każdy z nas mieszkający w tamtejszej okolicy mógł spokojnie i sucho przejść do swoich obowiązków i wracać do domu.**

Nazwisko znane redakcji

*Istotnie. Czytelnik nasz ma słuszność Jak stwierdziliśmy, ul. Kościańska tonie w „egipskich" ciemnościach. Do nich należy również ulica Sęszewska.*

*Niedolę przechodniów zwiększa fakt, że ulice nie są wybrukowane, dlatego trzeba przebijać się lub „kluczyć" pomiędzy kałużami błota. A przecież te dzielnice zamieszkuje w lwiej części świat pracy. Trzeba więc co rychlej uruchomić kilka punktów świetlnych, a po tym.. pomyśleć też o założeniu chodników.*

## Czy prąd tylko dla bogatszych?

**W roku 1946 po wspólnym porozumieniu się postanowiliśmy wszyscy chłopi przystąpić do elektryfikacji naszej wsi Zielniczki. Umowa została zawarta z firmą Jan Hołderny ze Środy, która po otrzymaniu zaliczki rozpoczęła pracę. Tempo prac było tak wolne, że jeszcze w 1950 roku roboty trwały w pełnym toku, pomimo, że firma po zakończeniu pewnego odcinka prac otrzymywała każdorazowo natychmiast wynagrodzenie.**

**W styczniu br. władze b. Starostwa w Środzie przynagliły firmę, a gmina wyasygnowała pewną kwotę na pokrycie wydatków. Prace zakończono 31 marca br.**

**Jeszcze gorzej wygląda sprawa z podłączeniem do sieci. Z prądu korzystają bogatsi gospodarze, a ja, który posiadam 1,5 ha ziemi i prowadzę sołectwo (już od 1945 roku) z dobrodziejstw prądu korzystać nie mogę. Nie zmieniły tej sytuacji na lepsze moje interwencje u władz b. Starostwa — obiecano, że w maju będę miał światło, a tu nic.**

**Podobno na przeszkodzie w podłączeniu stoi brak 400 m przewodu, za który firma Hołderny otrzymała pieniądze, a którego nie dostarczyła. Zima nadchodzi, a ja nie mogę doprosić się o światło.**

**Jestem abonentem „Głosu" i czytam, jak pomagacie swym czytelnikom, dlatego proszę o pomoc w mej sprawie.**

Jan Strabel
Zielniczki pow. Środa

*Zagadnienie elektryfikacji we wsi Zielniczki pow. Środa, jak wynika z listu sołtysa tejże gromady, ob. Strabla, zostało „swoiście" załatwione. Dlatego w sprawę tę winien wkroczyć czynnik społeczny i polityczny, a szczególnie PRN w Środzie.*

## INTERWENCJE GŁOSU skutkują

Ulica Beskidzka w Poznaniu zostanie zelektryfikowana, gdyż — jak donosi Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego — prace przygotowawcze są już w toku.

*

Studenci mają obecnie prawo nabywania — za okazaniem legitymacji — dwóch biletów ulgowych do kin, ponieważ odnośne zarządzenie sprostowano.

*

W związku z notatką pt. „15 czy 30" Dyrekcja Okręgowa Poczty i Telekomunikacji wyjaśnia, że abonamentom nie wolno pobierać za korzystanie z telefonu opłaty wyższej niż 15 zł, bez względu na czas trwania rozmowy.

Poznańskie Zakłady Gastronomiczne, których pracownik pobierał za rozmowę telefoniczną 30.— zł, uznały postępowanie jego za niesłuszne i zapewniły, że wypadek ten nie powtórzy się.

*

Akcja skupu zboża w gromadzie Osiecko będzie przebiegała sprawniej, gdyż Prezydium GRN w Blędzewie zwróciło szczególną uwagę na wymienioną gromade.

*

Sprawa rozebrania budynku znajdującego się w Poznaniu przy ul Kraszewskiego 1 jest w toku załatwiania Miejski Wydział Budownictwa wezwał już administracje tej nieruchomości do natychmiastowej rozbiórki oraz zwrócił się do Oddziału Kwaterunkowego MRN o przeniesienie zamieszkałych tam lokatorów

# SPORT

## Koniec sezonu piłkarskiego

jest dość obfity w spotkania międzypaństwowe. Po dwufrontowej walce z Czechosłowacją, 11 naszych piłkarzy spotka się w nadchodzącą niedzielę z Bułgarią. Z Bułgarią graliśmy dotąd trzy razy. W r. 1937 w Sofii piłkarze nasi osiągnęli wynik remisowy 3:3. Po wojnie w r. 1948 mecz rozegrany również w Sofii zakończył się ponownie remisem 1:1. W r. 1949 notujemy zwycięstwo nad Bułgarią 3:2. Mecz rozegrany był w Warszawie. Jaki będzie wynik tegorocznego spotkania zobaczymy w niedzielę.

Zdaniem naszym, mimo, że gracze nasi wyjechali w dość eksperymentalnym składzie, mecz powinien zakończyć się, jeżeli nie zwycięstwem, to remisem.

### W kraju

niedziela stać będzie pod znakiem walk koszykarzy i szczypiornistów. Pierwsze spotkania I ligi koszykówki drużyn męskich wyłoniły czołówkę, w której znajduje się: Kolejarz (Poznań), Spójnia (Łódź), Spójnia (Gdańsk) i Ogniwo (Kraków). W Poznaniu Związkowiec gości u siebie dobrą drużynę łódzkiej Spójni. Druga drużyna poznańska, Kolejarz, wyjedzie do Krakowa, gdzie rozegra mecz z tamtejszą Gwardią. Dalej walczą: w Łodzi Włókniarz ze Spójnią (Gdańsk) i w Warszawie AZS z Ogniwem (Kraków).

Koszykarki rozegrają trzy mecze i to: Gwardia (Kraków) — Kolejarz (W-wa); AZS (W-wa) — Spójnia (W-wa); Włókniarz (Łódź) — Spójnia (Gdańsk).

### Szczypiorniści

w I lidze rozegrają następujące mecze: Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Tarn. Góra); Kolejarz (Gniezno) — Ogniwo (Kraków); AZS (Katowice) — Budowlani (Chorzów); Spójnia (Katowice) — Budowlani (Opole).

### Na froncie drugiej ligi piłkarskiej

w grupie zachodniej, nie został wyłoniony jeszcze mistrz i drużyna spadająca. Mistrzostwa broni drużyna Szczecina. W niedzielę odbędą się następujące spotkania: Budowlani (Gdańsk) — Kolejarz (Toruń); Włókniarz (Widzew) — Kolejarz (Świdnica); Włókniarz ( ) — Gwardia (Szczecin); Stal (Sosnowiec) — Związkowiec (Radom); Kolejarz (Ostrów) — Kolejarz (Bydgoszcz).

### Dwa mecze bokserskie

o wejście do II ligi odbędą się w niedzielę. Na ringu w Lublinie tamtejsza Lublinianka spotka się z koszalińską Gwardią, a we Wrocławiu Gwardia rozegra mecz z łódzką Bawełną.

### Żużlowcy polscy

występujący pod nazwą Śląsk, pokonali w Rybniku Czechosłowaków w stos 95:57. Wyścigi odbyły się przy świetle elektrycznym. Najlepszy czas dnia uzyskał Kołeczek w dziesiątym biegu, uzyskując czas 1.23,3; drugi czas dnia należał do Olejniczaka 1.26,2. Czas gorszy o 0,1 sek od Olejniczaka uzyskał zawodnik CSR Spinka.

### Ubiegłoroczny mistrz Polski

w koszykówce męskiej przybywa do Poznania i rozegra spotkanie w niedzielę ze Związkowcem Wartą. Zawody odbędą się w hali Woj. Ośrodka KF przy Drodze Dębińskiej o godz. 18,30. Dziś tj. w sobotę spotkają się w tej samej hali rezerwy Związkowca i Kolejarza.

### Spójnia (Poznań) — Kolejarz (Kępno)

rozegrają w Poznaniu mecz piłkarski o mistrzostwo kl. A POZPN o godz. 15 na boisku w Głównej przy ul. Harcerskiej.

## MASZYNA do czytania myśli

Powieść rysunkowa „GŁOSU"

90

**Jan Szuflada czyli Giovanni Bimpelli został przez brać cyrkową przyjęty z otwartymi rękami. Rozgościł on się tej nocy w miasteczku cyrkowym. Ale właśnie tej nocy minister spraw wewnętrznych Miles Żoch, zamykając swój urząd na klucz —**

**powiedział do prefekta policji: „Monsieur Alfons! Rozpędzić mi ten cały zjazd wraz z miasteczkiem cyrkowym! Wygłaszają tam mowy o ochronie zawodu artystów! Chcą zatrudnienia na cały rok i płatnego urlopu! -Czerwoni! No?"**

**— Rozkaz panie ministrze! — powiedział prefekt policji, monsieur Alfons.**

**— No to hellhi... chciałem powiedzieć — adieu — pożegnał minister herszta policjantów.**

**Już wczesnym rankiem agenci policji doręczyli cyrkowcom dekret o rozwiązaniu zjazdu. Dwie godziny później poszczególne grupy artystów wyruszyły (z powodu braku płatnej) tylko w cztery strony świata. Bimpelli przyłączył się do trupy Juliana Kabanosa i Jonathana Maga, jako fakir nad fakiry, profesor wiedzy tajemnej.**

**Wagon swój znakomita trójka skierowała na gościniec, wiodący na południe, tam, gdzie wszystkie drogi prowadzą do Marsylii.**